Nr. 218. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 15 Września 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), sprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Kocaua i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Rapoporta ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu J. Soczyński.** — W **Tarnowie** M. Rocksch. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

W przeddzień wyjazdu do Rygi.

Warszawa, 13 września (PAT). »Kurjer Warszawski« donosi: Dzisiaj przed południem odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych z udziałem członków delegacji pokojowej konferencja, na której **ustalono tekst oświadczenia rządu polskiego.** Oświadczenie to złoży delegacja **przed przystąpieniem do obrad pokojowych w Rydze.**

Warszawa, 14 września (PAT). »Gaz. War.« donosi: Nasza delegacja pokojowa wyjeżdża jutro wieczorem o godz. 8 minut 20 pociągiem do Gdańska, skąd przez morze uda się do Rygi. W charakterze rzeczoznawców wyjeżdżają także do Rygi prezydent Wilna Witold Bańkowski i mecenas Bronisław Krzyżanowski.

Warszawa, 13 września (Tel. wł.) Dzisiaj tj. w poniedziałek odbyła się **narada członków delegacji pokojowej** w ministerstwie spraw zagranicznych.

Delegaci wyjeżdżają, jak donosiliśmy, we **wtorek do Rygi.**

W składzie delegacji zaszły pewne nieznaczne zmiany, zwiększono mianowicie liczbę ekspertów. Pojadą jako nowi, pp. Tennenbaum, Maleszewski, prezyd. m. Wilna Bańkowski i Krzyżanowski, trzej ostatni jako specjaliści w sprawach kresów wschodnich.

Pozatem zaszła zmiana w składzie delegacji wojskowej. Jen. Listowskiego zastąpi b. szef sztabu jen. Kuliński.

Paryż, 14 września. (Tel. wł.). »Echo de Paris« w korespondencji z Warszawy podaje wywiad swego przedstawiciela, p. Bonnefon, z podsekretarzem stanu, drem Wróblewskim, **w sprawie rokowań pokojowych.**

Dr Wróblewski — zdaniem p. B. — zapatruje się **bardzo optymistycznie** na przebieg przyszłych rokowań w Rydze. Uważa on, że **w sprawach terytorjalnych zasadniczych sporów nie będzie.**

Korespondent tego pisma paryskiego donosi dalej, że — jak dowiaduje się ze źródeł wiarogodnych — linja graniczna, jaką Polska wysunie, jako jeden z warunków pokoju, będzie się pokrywała **z linją okopów niemieckich z pewnemi nieznacznemi zmianami.** Linja ta — pisze on — jest na ogół zgodna z granicą etnograficzną Polski, a także z potrzebami ekonomicznemi i strategicznemi Rzeczypospolitej.

Sprawa pokoju i granic polsko-rosyjskich a koalicja.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Paryż, 9 września.

Sprawa pokoju polsko rosyjskiego pozostaje nadal jednym z najdonioślejszych problemów polityki światowej w chwili obecnej. Nie dziwmy się też zażartości krytyk i napaści pod naszym adresem w związku z tem zawikłanem zagadnieniem. Czy ten lub ów mały kraj otrzyma od sowietów parę wsi lub nawet powiatów poza swym ścisłym obszarem etnograficznym, nikt się tem zbytnio nie wzrusza. Z chwilą przywrócenia stosunków normalnych w Europie koncert mocarstw lub Liga narodów załatwią te sprawy imperatywnie, gwoli interesom grupy silniejszej politycznie.

Każdy szczegół natomiast kwestji polskiej jest związany tak daleco z kompleksem zagadnień rosyjskich, niemieckich i wielu pochodnych, że takie lub inne załatwienie może pociągnąć za sobą następstwa fatalne dla pokoju europejskiego. Nie wolno też ani na chwilę zapominać, że uniwersalność problemu polskiego polega na podwójnem jego obliczu — wobec Rosji i Niemiec. Dzięki temu właśnie sąsiedztwu, skazani jesteśmy nieodwołalnie na prowadzenie polityki naszej pod kątem polityki ogólno-światowej.

Ale — noblesse oblige: za każdy błąd, za każde niedomaganie czy głupstwo ponosić musimy odpowiedzialność wobec Europy bardzo doniosłą, ponieważ potrącamy lub urażamy nolens volens najżywotniejsze interesy największych mocarstw, zarówno polityczne jak ekonomiczne.

Ze stanowiska europejskiego sprawa naszych granic wschodnich przedstawia się pod kątem dwojakim: 1) chwili bieżącej, 2) p r z y s z ł o ś c i. Zacznijmy od drugiej. Koncepcja francuska i częściowo amerykańska wyznaczyła Polsce rolę sondnego czynnika równowagi europejskiej na wschodzie, któryby zdołał w oparciu na mocarstwach zachodnich trzymać w szachu D r a n g n a c h O s t e n niemiecki. Z drugiej strony zależy naszym sprzymierzeńcom na tem, byśmy nawiązali z Rosją stosunki przyjazne, wpływając na nią w duchu prawdziwie europejskim, a odstręczając ją równocześnie spoistością i siłą swej budowy społecznej i państwowej od zachcianek zaborczych w kierunku hegemonji czy to nacjonalistycznej czy to rewolucyjnej nad Europą w porozumieniu w przewrotnem krzyżactwem. Wracamy tedy z pewną odmianą do roli tarczy obronnej wschodu Europy, zarówno przed Niemcami, jak przed jego własnemi popędami anarchicznemi.

Warunkiem zasadniczym dla zrealizowania i utrwalenia tej naszej roli politycznej jest zbudowanie mocnego państwa na takich podstawach geograficznych i narodowych, któreby nie mogły powodować automatycznie poniekąd nienawiści antybolszewickich żywiołów rosyjskich. Bo inaczej, mając równocześnie na tyłach wroga nieubłaganego w postaci Niemiec, no i „gorącego przyjaciela" w postaci Czecho-Słowacji, tracimy dla aljantów przeważną część swej wartości, jako czynnika równowagi europejskiej. Co więcej, przyczyniamy się do zbliżenia pomiędzy Rosją a Niemcami zamiast pracować nad ich oddaleniem, — co jest naszym ratunkiem, a dla Europy i Francji w szczególności naszą racją bytu. Poza tym momentem czysto politycznym — i Francji i Ameryce zależy niezmiernie na tem, ażeby nie dopuścić w przyszłości do zdystansowania ich przez inne mocarstwa na rynku rosyjskim.

Przechodzę do naszkicowania tego, co myślą w Europie o sprawie naszych granic wschodnich pod kątem c h w i l i b i e ż ą c e j. Czas jakiś wierzono we Francji, że zdołamy zadać bolszewikom cios śmiertelny, a wówczas Rosja narodowa pod naciskiem koalicji przyjmie linje Berezyny, Prypeci i Styru lub Horynia jako granicę polską. Wierzono że w najgorszym razie zmusimy sowiety do przyjęcia tej liniji granicznej, a przed przywróceniem do sił Rosji nowej tak się umocnimy wewnętrznie i zewnętrznie, że Rosja nie będzie chciała ani mogła prowadzić z nami wojny o kilka miljonów inoplemieńców, w połowie polskiego pochodzenia.

W obu wypadkach asekurowalibyśmy Europę od najazdu bolszewickiego.

Ale po sukcesach polskiego oręża przyszły ciężkie niepowodzenia... Zaapelowano wtedy w Spaa do koalicji, co było błędem, gdyż Anglja, narzucając nam dotkliwe warunki 7 lipca 1920, nie uderzyła palcem o palec, by nam dopomóc, a pomoc Francji uzyskalibyśmy w drodze bezpośrednich z nią rokowań, bez upokarzającego pójścia do Spaa-Kanossy.

Krok ten rozwiał nadzieje, w nas pokładane. Zamiast bronić Europy od zalewu czerwonego, błagaliśmy Europę, by nas broniła. Zdawało się, że jesteśmy na brzegu przepaści. Upadek Warszawy miał być sygnałem powstania Niemiec przeciwko traktatowi wersalskiemu. Słowem, przerachowując nasze siły w walce z sowietami, postawiliśmy Europę wobec grozy nowej wojny światowej. A tego koalicja chciała uniknąć za wszelką cenę. Tłumaczy to politykę Anglji, która dla uratowania pokoju gotowa była poświęcić Polskę. Podyktowane przez krótkowzroczny egoizm rachuby te były fałszywe, ale niemniej istotne. Francja jedyna w interesie naszym i własnym zdobyła się na politykę mądrą i zdecydowaną, udzielając czynnego poparcia. Ale Francja ze swemi ciężarami finansowemi i ekonomicznemi nie może się poświęcać sama ustawicznie. Odosobniona w polityce swej względem sowietów i Polski, atakowana jest żarliwie przez socjalizm światowy i własny, oraz przez międzynarodową finansjerję, domagającą się pokoju i handlu z Rosją na jakichkolwiek warunkach.

Nasz odwrót z Berezyny i Dniepru nad Wisłę wykazał nietylko kruchość i niestałość sukcesów czysto militarnych. Wykazał on także niedostateczność naszego przygotowania wojskowego, naszą niedojrzałość polityczną, dotkliwe braki w organizacji i administracji polskiej, naszą wreszcie słabość ekonomiczną. Zwycięstwo nad Wisłą było drugim »cudem nad Marną«. Czy wolno jednak liczyć ciągle na takie zwycięstwa? Nikt bez wyjątku w koalicji nie chce się narażać na powtórne zagrożenie pokoju światowego, w razie nowej ewentualnej porażki Polski. I dlatego koalicja, Francja w tym wypadku na równi z Anglją i Włochami, przeciwną jest przedłużaniu zawsze niepewnej w wyniku wojny. I dlatego koalicja wywiera na nas nacisk, byśmy stawiali warunki pokojowe umiarkowane, nie ryzykując ponownej wyprawy na Mińsk i Ukrainę.

Rząd francuski skorzystał z okazji, dostarczonej przez notę amerykańską i zadeklarował swe sympatje dla niepodzielności Rosji z trzech powodów. Po pierwsze zależało mu na wyłamaniu się z kręgu odosobnienia politycznego i moralnego, w jakim się znalazł z powodu przeważającej w Europie zachodniej tendencji do pokoju z sowietami. Solidarność ze Stanami Zjednoczonemi była cennym atutem, szachującym dyplomatycznie małoduszną i pesymistyczną koncepcję polityki włosko-angielskiej. Po drugie poparcie czynne platonicznego stanowiska Ameryki co do niepodzielności Rosji zaskarbiało sympatje »Rosji narodowej« na przyszłość, szachując projekty niemieckie, obliczone ostatnio na triumf sowietów. Po trzecie rozmach ofensywy czerwonej zrozumiano tu jako przestrogę doniosłą. Skoro Rosja sowiecka zdołała mimo swej ruiny i wygłodzenia zagrozić Warszawie, liczyć się należało tem poważniej z odrodzeniem potęgi militarnej Rosji nowej, pobolszewickiej.

Zanotujmy tu dwa jeszcze momenty odnośnie do sprawy tego lub innego zarysu naszej przyszłej granicy wschodniej. Przedłużenie wojny polsko-rosyjskiej pociągnęłoby za sobą dalsze zubożenie Polski, większe jeszcze podkopanie finansów i ekonomiki narodowej, gwałtowne zaostrzenie konfliktów społecznych i wewnętrznych. Wszystko to osłabić może poważnie walor czynnika polskiego w polityce europejskiej. Z drugiej strony zachodziła obawa o wybuch konfliktu polsko-litewskiego w razie dalszego marszu naszej armji.

Słów kilka jeszcze o poglądach konkretnych, jakie istnieją w opinji francuskiej co do naszej granicy wschodniej. Poglądy te są niewątpliwie odbiciem instrukcyj, pochodzących ze sfer rządowych. Nie mianoby tedy nic przeciwko zaokrągleniu o jakiś pas 50-kilometrowy linji 8 grudnia 1919. Przypuszczać wolno, że nie robionoby zbyt dużo hałasu o granicę, idącą wzdłuż Niemna, Szczary, kanału Ogińskiego, Prypeci (od Pińska aż do Bugu).

Sporna i trudna będzie natomiast kwestja zaokrąglenia naszej granicy dalej na południu — po Styr np. O zgodzie koalicji na przesunięcie linji granicznej wzdłuż Horynia i Uszycy niema mowy.

We Francji nie patrzonoby zbyt niechętnem okiem, gdybyśmy, wyzyskując sytuację strategiczną, przekroczyli Niemen. Zażądanie jednak od sowietów przyznania nam Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny (po prawej stronie Niemna) i nieunikniony stąd konflikt zbrojny z Litwą uważanoby tu za zerwanie dyplomatyczne z koalicją.

Część prasy francuskiej z »Temps« na czele dość jasno daje do zrozumienia, że najszczęśliwszem rozwiązaniem byłoby pozostawienie Wileńszczyzny Litwie i wejście z nią w ścisły »sojusz« (między linjami czytaj »Unję«). Nie ulega wątpliwości, że porozumienie z Litwą niesłychanie ułatwiłoby dyplomatycznie sprawę oderwania od Rosji Kowieńszczyzny, Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny. Zarówno 13 punkt Wilsona, jak nota amerykańska w swej części, odnoszącej się do Polski, mogą być wyzyskane i interpretowane dla obrony tej tezy. Losy dalsze bolszewizmu i akcji Wrangla wywrą niezaprzeczenie swój wpływ na taką lub inną realizację naszego programu, o ile oczywiście potrafimy go skoncypować przezornie i w myśl wytycznych zasadniczych, o których mowa była powyżej.

Dr E. W . . . . . cki.

Dobry stan na froncie.

Warszawa, 14 września (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 12 bm.:

Wzdłuż Dniestru, Gniłej Lipy i Górnego Bugu aż do Krystynopola zwykła wymiana strzałów.

Na północ od Hrubieszowa oddziały nasze przeszły Bug i zajęły miejscowości Luboml, Horodło i dotarły do Zamszan. W rejonie na wschód od Brześcia zajęto po zaciętych walkach Kobryń, biorąc 180 jeńców z 48 i 57 dywizji sowieckiej. Dalej na północ obustronna działalność patroli wywiadowczych.

Na Suwalszczyźnie sytuacja bez zmiany.

Warszawa, 14 września (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 13 września:

Na odcinku armji ukraińskiej spokój. Nad Gniłą Lipą nieprzyjaciel wprowadził w bój trzy świeże pułki między Bobuchowem a Koniuszkami.

Dalej w rejonie Buska lokalne walki, w których wzięto jeńców i dwa karabiny maszynowe, **oraz zajęto miejscowości Stronibaby i Rakobuty.**

W rejonie Sokala oddziały nasze stanęły na linji Krystynopol—Sokal. Na północ od Sokala sforsowano rzekę Studziankę.

Po uporczywych walkach, przełamując opór nieprzyjaciela, oddziały nasze obsadziły **Chotiaczew, Uściług i zajęły Biskupice. Na zachód od Kowla zajęliśmy mimo silnego oporu nieprzyjaciela Maciejów.**

Na północny wschód od Brześcia Litewskiego w okolicy Szpitale—Stepanki odparto kilkakrotne ataki pięciu pułków bolszewickich, zmuszając je do panicznego odwrotu. Zdobycz na tym odcinku wynosi 132 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Na północny zachód od puszczy Białowieskiej **nieprzyjaciel, popierany akcją dwóch baterji i pociągu pancernego, atakował dziewięćkrotnie nasze pozycje.** Wszystkie ataki odparto.

Dalej na północ w wypadzie na Kuźnice wzięto 50 jeńców.

W Suwalszczyźnie obustronna działalność patroli wywiadowczych.

Naczelne dowództwo wojsk polskich.
Sztab jeneralny.

AMUNICJA ANGIELSKA.

Wiedeń, 14 września (PAT). Donoszą z Pragi: W odezwie czesko-niemieckiej federacji kolejarzy, wystosowanej pod adresem rządu, powiedziane jest, że **codziennie przemycany jest dla Polski materjał wojenny, a to w specjalnych wagonach, które zaopatrzone są flagą i plakatami angielskiemi,** a nadto napisem, że są pod ochroną jednego z towarzystw angielskich.

Stan wojsk litewskich.

Białystok, 14 września. (PAT). »Front« podaje: Ze względu na zbrojny konflikt polsko-litewski, podajemy garść szczegółów o armji litewskiej i jej sytuacji militarnej. Stan liczebny armji litewskiej nie przenosił nigdy 40 tysięcy ludzi a 100 dział. Pod wpływem sytuacji, jaka się wytworzyła skutkiem bolszewickiej ofensywy na Polskę, zmobilizowała Litwa jeszcze dwa roczniki, powołując zdemobilizowanych podoficerów i oficerów. **Obecnie wojsko litewskie liczy 70 tysięcy ludzi,** łącznie z formacjami zapasowemi i pomocniczemi. Stan bojowy wynosi około 30 tysięcy bagnetów, dwa tysiące szabel, 100 dział różnego kalibru i pochodzenia, kilkanaście samochodów systemu Taube, oraz trzy mniejsze czołgi, otrzymane od Anglji. Wyekwipowanie i ubranie pochodzi częścią z Niemiec, są mundury angielskie i amerykańskie, nie brak rosyjskich. Cała armja zorganizowana jest w trzy dywizje, po trzy pułki piechoty i jeden pułk artylerji. Obecnie jest jedna dywizja w trakcie formowania. Stan bojowy każdej z nich nie przenosi 7 tysięcy ludzi. Ponadto istnieją jeszcze oddziały pomocnicze i jedna brygada straży granicznej. Wodzem naczelnym jest równocześnie minister wojny, podpułk. Żukas. Szefem sztabu jest pułkownik Kleszczyński. Inspektorem armji jest jen. Żukowski. Korpus oficerski przedstawia się dosyć licho, instruktorami są przeważnie oficerowie niemieccy. Materjał żołnierski dobry, jednak pod względem ducha i nastroju pozostawia dużo do życzenia. **Partje komunistyczne starają się podtrzymać ducha w wojsku, agitując za wojną z Polską.**

Litwini pomagają bolszewikom.

Londyn, 14 września (Tel. wł.) **Angielskie ministerstwo wojny** ogłosiło komunikat, w którym oświadcza, że **ma dowody na to, że rząd litewski jest w porozumieniu z bolszewikami.** Dziesiątki tysięcy Rosjan przechodziło bez przeszkody teren litewski w drodze do Rosji. Postępowanie to rządu litewskiego ma na celu **ułatwienie Rosjanom przegrupowania wojska.**

Litwini zrezygnowali z Suwałk.

Amsterdam. »Telegraaf« donosi z Londynu: Ze źródeł urzędowych donoszą, że rząd litewski zrezygnował ze swych pretensyj do Suwałk.

Na froncie Wrangla.

Paryż, 14 września. (PAT). Aj. Havasa: Przybyło tu 12 b. m. z Finlandji 104 oficerów rosyjskich i tegoż dnia udali się oni w podróż na Krym do armji Wrangla.

Wiedeń, 14 września (PAT). Donoszą z Konstantynopola: Armja Wrangla powiększyła się w ostatnich dniach o 20 tysięcy żołnierzy. Nowo pozyskane oddziały są to kozacy, których włączono do armji krymskiej. Wojska czerwone, które przekroczyły Dniepr, zostały zupełnie pobite. Bronią one tylko jeszcze przyczółka mostowego Kałeczówka, który został osaczony przez wojska Wrangla. Straty wojsk czerwonych są znaczne.

Noworosyjsk odgrodzony minami!

Moskwa, 10 września (Tel. wł.) Cziczerin zawiadomił iskrowo wszystkie rządy, że **port w Noworosyjsku** został ubezpieczony minami.

Wojska Siemienowa przeszły na stronę sowiecką.

Berlin. Pisma angielskie donoszą, że wojska jen. Siemionowa, który zmarł w tych dniach, zgłosiły swój akces do władzy sowieckiej. — Wojska te znajdują się w Syberji wschodniej.

Rumunja gotowa rokować z Cziczerinem

Berlin, 14 września (PAT). Z Bukaresztu donoszą: Rumuński prezydent ministrów jenerał Avarescu wysłał **do Cziczerina** następującą depeszę: Rząd rumuński wyraża w odpowiedzi na pańską depeszę z 28 sierpnia swoją **chęć podjęcia od wieków datującego się stosunku sąsiedzkiego między Rumunją a Rosją.** Jest z tego powodu gotów omawiać z rządem rad sposoby, które powinny doprowadzić do podjęcia stosunków i wypowiada **życzenie zawarcia w tym względzie układów.**

Rozruchy antybolszewickie w Petersburgu?

Helsingfors, 14 września (PAT). Wedle ostatnich wiadomości z Wyborga, **w Petersburgu wybuchły nowe rozruchy antybolszewickie.** — Rozrzucano masowo pisma ulotne przeciwko rządom bolszewickim. Komisarze bolszewiccy musieli się ukryć, 6 z nich miano utopić w Newie.

Indje przeciw Anglji.

Wiedeń, 14 września (PAT). Donoszą z Kalkuty, że **narodowy kongres hinduski przyjął program działalności, odrzucający współpracę z władzami angielskiemi,** postanawiający bojkot obcych towarów, oraz nieposyłanie dzieci do angielskich szkół rządowych.

Ruch robotniczy w Anglji.

Wiedeń, 14 września (PAT). Donoszą z Londynu: Przewodniczący urzędu handlu Robert Horne, złożył po poprzedniej naradzie z Lloyd Georgem oświadczenie, w którem zwraca uwagę opinji publicznej na **oporne stanowisko górników,** którzy nie chcą przedłożyć swoich żądań przed bezstronnym sądem rozjemczym. Horne oświadczył, że kraj ma być wpędzony ze względów politycznych w przesilenie przemysłowe. Należy raz na zawsze postawić zasadę, że tylko uzasadnione żądania mogą być przyjęte. Dotychczas nie uczyniono żadnych kroków celem zbliżenia się do stanowiska rządu. Komitet wykonawczy górników zbierze się we wtorek.

Koenigswusterhausen, 14 września (P. A. T.) »Daily News« podają, że ma być zwołany **angielski parlament, ażeby powziął potrzebne środki celem powstrzymania zagrażającego** strajku górników.

Przerwanie czy nie?

Londyn, 12 września (Havas). **Lloyd George przyjął Kamieniewa i Krasina. Rozmowa dotyczyła sprawy propagandy bolszewickiej i podjęcia na nowo stosunków handlowych.**

Londyn, 13 września (Havas). W tutejszych kołach politycznych **odjazd delegata sowieckiego, Kamieniewa, uważany jest za przerwanie rokowań rosyjsko-angielskich.**

Londyn, 13 września. Biuro Reutera donosi: »Daily Express« twierdzi, że **czysto gospodarcze rokowania z Rosją nie zostały przerwane,** ponieważ Krassin w porównaniu do Kamieniewa zachowywał się zawsze poprawnie. Przy ostatniej rozmowie wyraził Lloyd George Kamieniewowi bez ogródek swoje niezadowolenie z tego powodu, że Kamieniew mimo przyjętych zobowiązań uprawiał propagandę bolszewicką. Lloyd George podkreślił fakt, że został odnośnie do warunków pokojowych wprowadzony w błąd przez rząd sowiecki. Lloyd George oświadczył Kamieniewowi, że **podjęcie stosunków handlowych będzie uzależnione od formalnego zobowiązania, że w Anglji nie będzie uprawiana agitacja bolszewicka.**

Ruch robotniczy we Włoszech.

Lyon, 12 września (PAT). Wedle informacyj »Tempsa«, komunikują osoby z otoczenia premjera włoskiego, że dzisiejszej nocy otrzymał on depesze, które **pozwalają spodziewać się, że włoski kryzys robotniczy będzie mógł być wkrótce zażegnanym.**

Paryż, 14 września. (Havas). Jak donoszą z Turynu, tamtejszy konsul francuski poczynił kroki u rządu włoskiego z sprawie **zajęcia przez robotników włoskich pewnej fabryki, należącej do francuskich przedsiębiorców.**

Wiedeń, 14 września. (PAT). Donoszą z Medjolanu: Jest tylko **bardzo słaba nadzieja ugodowego załatwienia konfliktu między metalowcami a fabrykantami.** Położenie jest bardzo poważne.

Wiedeń, 13 września (PAT). Biuro koresp. donosi: Mimo starań przywódców socjalistycznych, **dotąd nie udało się przywrócić spokoju w Trieście.** Według tamtejszych dzienników, dzielnica San Giacomo, w której mieszkają przeważnie Słowianie, jest widownią ciągłych starć.

Medjolan, 14 września (Ag. Stefani). Na posiedzeniu organizacyj robotniczych oświadczył się **sekretarz związku pracy Daragone przeciwko wszelkiej dyktaturze proletarjatu i jej tendencjom bolszewickim.** Dodał nadto, że zarząd partji socjalistycznej jest zdania przeciwnego, atoli ogólny związek pracy obstaje przy swoich poglądach i jest przekonania, że proletarjat nie jest w stanie zaprowadzić dyktatury. Porządek dzienny, proponowany w tym duchu przez Daragone, został przyjęty większością 185 tysięcy głosów, podczas gdy porządek dzienny, proponowany przez zarząd partji, został odrzucony. »Giornale d'Italia« podkreśla doniosłość tego głosowania, które stanowi przygrywkę do porozumienia w kwestji strajku robotników metalowych. Dziennik ten donosi, że porządek dzienny Daragone uzyskał głosy wszystkich wielkich związków robotników rolnych i tkackich we wszystkich wielkich centrach, które stanowią siedzibę największych socjalistycznych związków. **Porządek dzienny maksymalistów skupił głosy izb robotników i izby robotników rolnych prowincji Toskana.**

Rzym, 14 września (PAT). Ag. Hav. Urzędowa nota stwierdza, że ruch robotników metalurgicznych rozwija się w spokoju i ogranicza się do spraw ekonomicznych. Rokowania między przedstawicielami robotników a właścicielami fabryk odbywają się w dalszym ciągu. Wedle »Idea Nazionale« **robotnicy zajęli 12-go bm. rano nowe zakłady metalurgiczne.** Wedle »Corriere della Sera« bank w Anconie złożył 60.000 lirów na pokrycie pracy robotników, którzy zajęli zakłady okrętowe. **Robotnicy okrętowi we Falconie zajęli fabrykę i zatknęli na niej czerwony sztandar. Dwie garbarnie w** Turynie **zostały również zajęte przez robotników.**

Paryż, 14 września. (Havas). Donoszą z Rzymu: »Il Tempo« potwierdza wiadomość **o rozszerzeniu się zajmowania fabryk przez robotników w Medjolanie również w przemyśle chemicznym.**

Medjolan, 14 września (Havas). Policja tutejsza zaaresztowała wiele osób, **zwłaszcza Moskali i Węgrów,** którzy nie posiadali paszportów, a przy których znaleziono wielkie kwoty pieniężne.

Ruch robotniczy w Czechach.

Praga, 14 września (PAT). Dzienniki czeskie donoszą z Liberca, że ostatniej soboty odbył się tam przy udziale przeszło 300 delegatów kongres powiatowy partji socjalno-demokratycznej. W rzeczywistości był to kongres żywiołów lewicowych. Wśród gości na kongresie znajdowali się wybitni bolszewicy, mianowicie Muna z Kladna, poseł Skalak z Pragi i Jiska z Ołomuńca. Na konferencji omawiano program lewicy socjalno-demokratycznej. Poseł Skalak wzywał w swojej przemowie, że zarów

no Niemcy jak i czescy socjaliści lewicowi powinni podjąć bezwzględną walkę przeciwko nacjonalizmowi i przeciwko burżuazji. W tym celu utworzony ma być jednolity front. Front ten będzie jednym z wielkich odcinków strategicznych rewolucji światowej. Przewodniczący górników w Kladnie, Muna, w mowie swojej podkreślił, że warunki, stawiane przez Moskwę wobec czeskiego proletarjatu, mogą być śmiało przyjęte. Poseł Hahn rozwinął następnie program lewicy socjalistycznej i podkreślił, że jedyną drogą usunięcia kapitalistycznego ustroju jest obwołanie **dyktatury proletarjatu.** Mowca krytykował dalej, że w szeregach partji panuje **zbyt słaby nastrój bojowy** i wezwał **do energicznego podjęcia walki o dyktaturę proletarjatu.**

Ruch robotniczy we Francji.

Lyon, 14 września. (PAT). Kongres kolejarzy francuskich odrzucił 298 głosami przeciw 199 rezolucję, potępiającą politykę skrajnych żywiołów i odrzucającą przystąpienie do moskiewskiej międzynarodówki.

Porządek dzienny Ligi narodów.

Amsterdam, 14 września (Tel. wł.) »Telegraaf« donosi z Londynu: Tymczasowy porządek dzienny pierwszego posiedzenia Ligi narodów został ogłoszony i obejmuje między innemi: dopuszczenie państw, które w dodatku do układu L. N. są wymienione; tymczasowe umieszczenie L. N. na r. 1921; sprawa utworzenia stałego trybunału międzynarodowego; utworzenie trybunałów do załatwiania sporów, jakie są przewidziane w art. 336—337, 376 i 386 traktatu wersalskiego; propozycje dla międzynarodowej konferencji finansowej; nadzór nad wykonaniem układów w sprawie handlu dziewczętami i dziećmi; propozycje rządów skandynawskich w sprawie handlu opjum.

Paryż, 14 września. (PAT). Wedle doniesień z Londynu, zajmie się Rada Ligi narodów na swojem najbliższem posiedzeniu 16 b. m. **kwestją polsko-litewską.** Obydwa rządy zostały zaproszone do wysłania przedstawicieli.

Walka z romantyzmem.

Niejednemu wydać się może dziwnem, że zjawiwiska, pozornie tylko literackie, łączą się najściślej z polityką. Tak jednak dzieje się, a widownią tego jest Francja — i nietylko ona. Pomijając dawniejsze tego rodzaju objawy, zwracamy uwagę na okres przedwojenny i wojenny.

Koła rojalistyczno-reakcyjne we Francji zwracały się zawsze do klasycyzmu, jako broni politycznej, usiłując odrodzić w ten sposób tradycję królewskie w swojej ojczyźnie. Należący do tych kół, wybitny pisarz, Piotr L a s s e r r e, ogłosił w roku 1907 książkę o romantyźmie francuskim, w której przedstawił romantyzm, jako straszną chorobę, gorszą od dżumy i cholery. Romantyzm jest dla niego identycznym z Wielką Rewolucją, a więc z obaleniem królestwa — i stąd gniew niepohamowany i wołanie o odrodzenie ducha francuskiego, co u niego, jako u człowieka partji, było jednoznaczne z przywróceniem monarchji we Francji. Dzieło Lasserre'a, namiętne w rozumowaniach, wywołało sensację i polemikę bez końca między dwoma obozami: rojalistycznym i republikańskim. Świeżo ogłoszone nowe wydanie dowodzi, że tarcie, pozornie na gruncie literackim, nie ustało.

W okresie wojennym głównym pionierem walki przeciw romantyzmowi stał się głośny i utalentowany C h a r l e s M a u r r a s, teoretyk rojalizmu i jeden z założycieli szkoły polityczno-literackiej, znanej jako »Action française«. Maurras i jego przyjaciele, walcząc o zasadę monarchiczną, łączą z nią postulaty estetyki klasycznej. Pragną oni przywrócić panowanie logiki francuskiej i ładu francuskiego (ordre français), podkopanego — jak twierdzą — przez rewolucję. Zwolenników znajdują i szukają przedewszystkiem w kołach katolickich, a ponieważ we Francji wierzących jest niewielu i sam Maurras miał oświadczyć, że do wiary w boski Absolut jest niezdolny, otwierają drogę do kompromisu, byle nastąpiła zgoda na tendencje literackie, a ściślej mówiąc — na polityczne.

W ostatnich czasach rojaliści francuscy tworzą tak zwaną »partję dla inteligencji« (u n p a r t i p o u r l'i n t e l l i g e n c e), która pozornie chce ratować inteligencję francuską przed »zorganizowaną ignorancją plutokracji i socjalizmu«, a za jeden z głównych środków działania uważa »królewskie drogi inteligencji i metod klasycznych«. Łatwo odgadnąć, że idzie tu nie tyle o walkę z plutokracją, ile o skupienie zwolenników przeciw nastrojom komunistycznym robotnika francuskiego. Nawrót do estetyki klasycznej i potępienie romantyzmu ma być środkiem ocalenia.

Objawy francuskie są znane i na naszym gruncie, jakkolwiek nie przez wszystkich z właściwej strony dostrzegane. Do wpływów francuskich w tym kierunku można zaliczyć walkę z romantyzmem Wyspiańskiego. Ale Wyspiański ujął ją w sposób zupełnie odmienny i do innych prowadzący rezultatów. Sam nawskróś romantyk i demokrata z usposobienia, zwalczając romantyzm Krasińskiego, głosił równocześnie hasła bezwzględnie romantyczne i rewolucyjne, dając materjał hasłowy romantykom polskim, działającym politycznie w okresie wielkiej wojny.

Tu także należy niezakończona u nas dyskusja, czy lepszem jest wychowanie klasyczne, czy neohumanistyczno i matematyczno-przyrodnicze (prowadzące do romantyzmu w działaniu). Z dyskusji dotychczasowej jeden fakt pozostał znamienny, a to przynależność partyjna tych, którzy oświadczali się za wychowaniem klasycznem.

Na jedno jeszcze możnaby zwrócić uwagę. Głosy pewnego odłamu naszej prasy, należącej politycznie do — że tak powiem — polskiego bloku przyjaciół Maurrasa, zwalczało romantyzm Legjonów i wyklinało wyprawę kijowską, widząc w tem »germanofilstwo«. Tu zaś warto przypomnieć, że wspomniany obóz francuski (będący zresztą we Francji w znikomej mniejszości) zwalcza również romantyzm, jako dzieło ducha niemieckiego, a więc »germanofilstwo«.

Któż zaprzeczy, że cała ta walka ma charakter jednostronny, partyjny — i że dziwnemi drogami chodzi nieraz agitacja polityczna? Umarłych nikt z ludzi nie wskrzesi. Z żywymi naprzód trzeba iść. Ruch romantyczny, odświeżając prawdziwą tradycję humanistyczną, odrodził głęboko całe życie intelektualne, sprowadził nieskończenie dobroczynny postęp, który tylko przez ducha partyjnego może być lekceważony lub potępiany. Ale i romantycy przy głębi uczucia muszą zachować rozsądek i rachunek w działaniu. *(mj)*

Jeszcze „mała ententa".

Paryż, 14 września (Tel. wł.) »Journal des Debats« wywodzi w drugim z rzędu artykule, że »małą ententę« należy wspierać, a nie zwalczać. Federacja dunajowa z przyłączeniem Bawarji i Śląska, a może i dalszych krajów z ewentualną dynastją Habsburgów na czele byłaby »Mittel-Europą« Naumanna i ułatwieniem powrotu Hohenzollernów.

Benesz nie jest nieprzyjacielem Polski. W sprawie uregulowania kwestji cieszyńskiej wykazał politykę polonofilską(?). Nie jest jednak dla niego możliwe posłanie Polsce na pomoc armji czeskiej, gdyż Polacy(?) zatruli atmosferę(?) przez gwałtowne obelgi(?).

Budapeszt, 14 września (Tel. wł.) W najbliższych dniach pod przewodnictwem Aladara Bally szereg posłów węgierskiego zgromadzenia narodowego udaje się do Belgradu, aby zawrzeć bliższe stosunki z państwem jugosłowiańskiem. Najgłówniejszym celem podróży będzie uśmierzyć panujące w Jugosławji niezadowolenie i przywrócić przyjazne stosunki. Do pewnego stopnia będzie to kontrpociągnięciem przeciw rezultatom podróży Benesza do Belgradu.

Wiedeń, 14 września (PAT). Donoszą z Budapesztu wedle »Pesti Hirlap«, że w piątek wyjechała **z Bukaresztu komisja**, składająca się z 10 fachowców kolejowych **do Budapesztu.** Weszła ona już w porozumienie z dyrektorem węgierskich kolei państwowych i miarodajnemi kołami rządowemi, aby pertraktować **o połączeniu kolejowem między Węgrami a Rumunją, jakoteż o rozpoczęciu ruchu handlowego.**

Lyon, 14 września (PAT). **Następca tronu rumuńskiego** przybył do Paryża. W interwiewie z przedstawicielem »Morning Post« oświadczył, że **jest zwolennikiem zbliżenia się Rumunji i państw ościennych.**

Genewa, 14 września. (PAT). Aj. Centrale donosi z Paryża: Take Jonescu w wywiadzie z zastępcą »Matina« powiedział, że przymierze, zawarte w Europie środkowej, posiada charakter przymierza lokalnego. Przymierze rumuńsko-czesko-jugosłowiańskie ma na oku wspólne cele. Atali Rumunja **nie planuje układów natury ogólnej z państwami Europy środkowej bez udziału Polski.** Dodał, że Rumunja zawarła z Czechosłowacją i Jugosławją układ, wedle którego Rumunja **na wypadek ataków węgierskich** przeciwko tym państwom, stanie bezzwłocznie po ich stronie.

Przed konferencją w Aix-les-Bains.

Paryż, 13 września (PAT). »L'Oeuvre«, pisząc o programie prac konferencji w Aix-les-Bains, podaje, że **pierwszą z omawianych spraw będzie stosunek ententy do Rosji.** Wątpliwem jest porozumienie co do tej sprawy, gdyż zapatrywania są **zbyt rozbieżne.** Szerokie pole dla prac konferencji daje położenie w innych częściach wschodniej Europy. Nie jest to przypadek, że Take Jonescu również w tym czasie zabawi w Aix-les-Bains, i że rumuńska delegacja wyjeżdża na konferencję **w sprawie żeglugi na Dunaju** z Paryża do Aix-les-Bains, aby się naradzić z Take Jonescu. »Trybuna« zauważa w tej sprawie, że wpływ Francji na sprawy żeglugi na Dunaju wzrósł, natomiast Niemcy na sprawy te wpływu już nie mają.

Wiedeń, 14 września (PAT). Donoszą z Paryża dnia 12 bm.: Sprawozdawca specjalny »Petit Journal« w Aix-les-Bains omawia kwestje, które miały być omawiane przez Millerand'a i Giolittiego. Trudne jest rozwiązanie kwestji rosyjskiej. **Włochy, jak się zdaje, życzą sobie bezwarunkowo podjęcia stosunków z Rosją sowiecką, miałaby to być koncesja dla robotników radykalnych.** W Rzymie panuje także **nieufność wobec Polski**, albo lepiej powiedziawszy, przeciwko **federacji naddunajskiej**, do której miałaby być włączona także Polska. Wkońcu obawiają się we Włoszech, iż po upadku rządu sowieckiego, cały monopol zbożowy dostanie się w ręce grupy państw, która będzie traktowała Włochy jak ubogiego krewnego. Mimo to sądzę, że dojdzie i w tej sprawie jeszcze do porozumienia.

Ważny punkt obrad stanowią **sprawy gospodarcze.** W sprawach tych zauważa »Petit Parisien«, że okaże się, czy Giolitti stoi po stronie francuskiej, czy angielskiej. **Anglja zaproponowała, by konferencja genewska odbyła się 25 bm. i by Niemcy zostały zaproszone.** Francja wskazała na to, że równocześnie odbyć się ma konferencja brukselska i że w Spaa okazało się złe wskutek bezpośrednich rokowań z Niemcami. Tymczasem zaproponował belgijski prezydent ministrów De la Croix drogę pośrednią, by komisja reparacyjna w Paryżu najpierw wysłuchała delegatów niemieckich, a następnie dopiero, by konferencja genewska, która miałaby być obesłana przez reprezentantów koalicji, powzięła decyzję na podstawie opinji komisji reparacyjnej.

Aix les Bains, 14 września. (Havas). Prezydent ministrów, Millerand, oświadczył dziennikarzom, przyjętym przez siebie po konferencji z Giolittim, między innemi, co następuje: Upłynęło już osiem miesięcy od czasu, kiedy koalicja porozumiewała się w sprawie podjęcia stosunków gospodarczych, ale nie politycznych, z Rosją sowiecką. **Jedynym artykułem, który Rosja bolszewicka może wywieźć, jest propaganda.** Import jej jest jednak we Francji niepożądany.

Odnośnie do konferencji genewskiej, oświadczył Millerand, że konferencja, uchwalona dnia 16 lipca, jest niemożliwa przed konferencją finansową w Brukseli, zwołaną na dzień 24 września. Obecnie zdaje się, że nastąpi odroczenie, jeżeli nie zupełne zaniechanie konferencji, na której Niemcy miałyby omawiać z przedstawicielami koalicji swoje zobowiązania finansowe i środki, celem ich przeprowadzenia.

Lyon, 14 września (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się, że **odroczenie konferencji w Genewie jest nieuniknione.**

Układy w sprawie t. zw. „korytarza"

Berlin, 14 września. (Tel. wł.). Pisma niemieckie donoszą: Rząd polski zawiadomił sekretarjat głównej konferencji pokojowej w Paryżu, że 10 b. m. gotów jest **rozpocząć układy z Niemcami w sprawie t. zw. korytarza.** Układy zostały odroczone do 1 października, a to ze względu na to, że prezes komisji, Francuz, jest zajęty przez całą drugą połowę września.

Umowa polskiego i rosyjskiego Czerwonego Krzyża.

Paryż, 14 września. (PAT). Dnia 12 b. m. powrócił z Berlina przywódca misji dla spraw zakładników w Rosji, p. Edward Zaleski, który zawarł w Berlinie z przedstawicielem rosyjskiej organizacji »Czerwonego Krzyża« umowę, dotyczącą ulżenia niedoli ofiarom wojny, następującej treści: Polskie Towarzystwo »Czerwonego Krzyża« Rzeczypospolitej polskiej i rosyjskie Towarzystwo »Czerwonego Krzyża« rosyjskiej socjalistycznej federacyjnej republiki sowietów, działając na podstawie odnośnych pism uwierzytelniających, upoważnia swoich przedstawicieli do zawarcia umowy niniejszej, mającej na celu ulżenie niedoli ofiarom wojny. Z ramienia polskiego Towarzystwa »Czerwonego Krzyża« występuje p. Edward Zaleski, ze strony rosyjskiego Towarzystwa »Czerwonego Krzyża« upełnomocniony przedstawiciel Stefan Brodowski-Brodman. Powyżsi przedstawiciele Towarzystwa »Czerwonego Krzyża« spotkali się w Berlinie i wymieniwszy pomiędzy sobą swoje pełnomocnictwa, zawarli szczegółową umowę w sprawie jeńców, zakładników, powrotu poszczególnych osób i t. p.

Umowę spisano w językach polskim i rosyjskim w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, z których jeden egzemplarz otrzymuje pełnomocny przedstawiciel polskiego Towarzystwa »Czerwonego Krzyża«, a drugi pełnomocny przedstawiciel rosyjskiego Towarzystwa »Czerwonego Krzyża«. W razie wątpliwości interpretacji umowy niniejszej, wystawionej w języku polskim i rosyjskim, tekst polski uważany jest za miarodajny ze względu na to, że wobec dokładnej znajomości języka polskiego przez przedstawicieli obu Towarzystw »Czerwonego Krzyża«, tekst ten wyraża najdokładniejszą wolę stron obu.

Umowa ta, jako ostateczna i nie ulegająca ratyfikacji, wchodzi w życie z chwilą jej podpisania, na dowód czego pełnomocny przedstawiciel polskiego Towarzystwa »Czerwonego Krzyża« i pełnomocny przedstawiciel rosyjskiego Towarzystwa »Czerwonego Krzyża« umowę tę własnoręcznie podpisali i pieczęciami swemi zaopatrzyli.

KRONIKA.

Kraków, 14 września.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 14 WRZEŚNIA: Rano mgła, zachmurzenie słabe, wzrost temperatury. Wiatry lokalne.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 13 września:

Miejscow.	Temper. max.	min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	15	7	półn.-zachod.	pochmurno
Warszawa	13	11	półn.-zachod.	półpochmurno
Poznań	17	6	półn.-zachod.	półpochmurno
Gdańsk	14	9	półn.-zachod.	półpochmurno

Uwagi: W Warszawie przed południem pochmurno i dżdżysto, potem polepszenie się pogody. Rozkład ciśnień: Depresja nad Rosją, drugorzędna depresja nad Anglją.

POBÓR NOWYCH ROCZNIKÓW. „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie ministra spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem b. dzielnicy pruskiej, w sprawie powołania roczników z 1889, 8, 7, 6 i do służby wojskowej.

Osoby, objęte artykułem 1, muszą się stawić do komisyj przeglądowych, które będą urzędowały w terminie, ustalonym przez D. O. G. w porozumieniu z właściwymi wojewodami względnie jeneralnym delegatem rządu we Lwowie i komisarzem rządu w Warsza. Wezwania osobiste do popisowych nie będą rozsyłane. O miejscu, dniu i godzinie urzędowania komisyj popisowi mają się dowiedzieć u wójta, względnie w magistracie.

Winni nieusprawiedliwionego niestawiennictwa będą karani w myśl ustawy z 22 lutego 1920.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W OBRONIE ŻOŁNIERZY OCHOTNIKÓW. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: Na rozkaz Naczelnego wodza spieszyły w szeregi armji najbardziej ideowe elementy, młodzież, inteligencja, uświadomiony chłop i robotnik, bez chwili wahania, aby w groźnej chwili dla Polski oddać się niepodzielnie na usługi ojczyźnie. Gorący objaw patrjotyzmu ochotników wniósł w zmęczone szeregi armji nowego ducha i zapał młodzieńczy, zwyciężył brak wyszkolenia bojowego i wniósł wiarę w zwycięstwo. Zdawałoby się, że przyjęcie tych elementów nastąpi w jak najlepszy sposób. Tymczasem stwierdziłem cały szereg wykroczeń, które jako szkodliwe dla sprawy, miejsca mieć nie powinny. Uwydatniło się całkowite niezrozumienie celów, dla których ochotników powołano do szeregów, a mianowicie używano ochotników do posług osobistych i oficerowie zabierali konie, przyprowadzone przez ochotników, dając im w zamian gorsze, zdarzały się wypadki łżenia, a nawet bicia przez podoficerów żołnierzy ochotniczych, były i takie wypadki w pewnym pułku, że podoficerowie i żołnierze występowali wrogo przeciwko ochotnikom, motywując to tem, że dzięki ochotnikom wojna się przedłuża i oni nie mogą powrócić do domów, wogóle stosunek do ochotników jest raczej niechętny. Nietrudno zrozumieć, że żołnierz ochotniczy szybko stracić może zaufanie do przełożonych i towarzyszy broni i przemyśliwać będzie nad tem, aby się z szeregów wycofać. Ten stan nadal istnieć nie może. Wzywam wszystkich dowódców, by dołożyli całej energii i najusilniej przeciwdziałali tego rodzaju wykroczeniom. Wobec winnych postępować należy z całą surowością i bezwzględnością. Zwracam przytem uwagę, że w każdym wypadku będę pociągał do odpowiedzialności również dowódców, którzy nie potrafią stać na wysokości zadania i wpoić w swoich podwładnych przekonania, że ochotnicy zgłosili się do szeregów po to, aby się bić, a nie, aby być bitymi.

OD WICEPREZ. MIASTA K. ROLLEGO otrzymujemy pismo następujące. Szanowny Redaktorze! Upraszam o pomieszczenie następującego oświadczenia:

„Il. Kur. Codzienny", którego redaktor dotknięty podwyżką przez Radę miasta podatku widowiskowego, prowadzi mało wybredną w stylu i pomyśle kampanję przeciw Radzie. Magistratowi i prezydjum miasta, czyni mi pod przejrzystą zasłoną zarzuty, jakobym, zaniedbując obowiązki współzarządcy miasta, brał udział w przedsiębiorstwie wódczanem i jakobym „chodził za interesami miljonerów z Zabłocia". Muszę z góry zaznaczyć, że w zasadzie nie uważam dążności ludzkiej do zbogacenia się za zdrożną, ale osobiście zasady tej nie umiałem w życiu zastosować, to też nie miałem możności nabycia akcyj przedsiębiorstwa wódczanego, ani nawet żadnego innego, i udziału też w tym interesie nie mam.

A pogłoska o tem poszła stąd, że powstałe w Krakowie Tow. akc. „Wódki polskie" ofiarowało mi godność prezesa Rady nadzorczej. Z godnością tą podobno związane są jakieś nie do pogardzenia tantjemy. Podziękowałem jednak z uwagi, że Tow. to zbyt wiele ma interesów z gminą, przez co w działaniu swem byłbym zbyt krępowany. I z samej pogłoski rozmaite figury zbierały przeciw mnie kapitalik, by w stosownej chwili podstawić nogę niewygodnemu sobie człowiekowi.

Co do „chodzenia" za interesami „miljonerów z Zabłocia" (fabryka wódek buduje się na Zabłociu w Podgórzu), to raczej chodzili do mnie i do mego kolegi w prezydjum, wiceprez. Sarego, dyrektorzy tej fabryki, przedkładając swe życzenia, które potem były przedmiotem obrad różnych komisyj miejskich. Wszak „chodzą" w ten sam sposób setki ludzi. Przecież gdy zaprowadzono podwyżkę podatku widowiskowego „chodził" o poparcie swego podania o obniżenie tego podatku sam dyrektor i właściciel „Bagateli" i to tak do mnie i do innych członków prezydjum, a nikt, widząc pana Dyrektora, oczekującego na audjencję, nie posądzał mnie chyba o „chodzenie" w interesach jego, ani nie przypisywał mi posiadania udziałów w przedsiębiorstwie teatralnem „Bagateli".

Co zaś do rzekomego zaniedbywania przezemnie obowiązków miejskich, to ocenę zostawiam setkom tych, którzy w interesach miejskich ze mną mają do czynienia.

Tyle wyjaśnienia dla ludzi uczciwych i mądrych, o opinję innych nie dbam.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze podziękę za gościnę i wyrazy szacunku.

Karol R o l l e,
wiceprezydent miasta.

Krynica, 8 września 1920.

DANINA NA RZECZ ARMJI POLSKIEJ. Rada obrony państwa ogłosiła onegdaj rozporządzenie o obowiązku wszystkich obywateli Rzeczypospolitej do składania daniny w bieliźnie, obuwiu i kocach na rzecz wojska. Powiedziano tam, że danina jest w zasadzie dobrowolną i opłatną. Tragiczny los czasów wojennych podzielił nasz naród na dwie grupy, jednych szczęśliwych, co uniknęli inwazji bolszewickiej i na tych, którzy dłuższy czas byli pod jarzmem wrogiego systemu czerezwyczajek. Rozporządzenie R. O. P. zwalnia tych ostatnich od obowiązku daniny z powodu grabieży, jakich dokonali na tamtejszych mieszkańcach bolszewicy, którzy obrabowali wszystkich, pozostawiając ludność w głodzie i chłodzie. Dziś więc, gdy na nas kolej złożyć dobrowolnie i opłatnie daninę na rzecz własnego państwa i swego żołnierza, który tak dzielnie obronił nas od niewoli bolszewickiej, niechaj każdy da, co może, niechaj się nikt nie uchyla od świętego obowiązku publicznego, byśmy wobec naszych współbraci kresowych nie potrzebowali się wstydzić, że myśląc o sobie, zapomnieliśmy o drugich.

O DANINĘ DLA WOJSKA. Tymczasowy wydział samorządowy dla Małopolski wzywa ludność, aby w myśl rozporządzenia Rady Obrony Państwa składała dobrowolnie w gminnych komisjach odbiorczych, choćby za skromnem wynagrodzeniem, przedmioty, koniecznie potrzebne żołnierzowi, zanim to będzie musiała uczynić w drodze przymusowej.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE DANINY. Ponieważ w niektórych okolicach władze miejscowe, według wiadomości C. T. R., zmuszają ludność do dostarczania w naturze przedmiotów objętych rozporządzeniem Rady Obrony Państwa o jednorazowej daninie na potrzeby wojska, co niezgodne jest z art. 2 rozp. wykonawczego, ogłoszonego w dzienniku ustaw z dnia 7 bm. nr. 86 poz. 571, przytaczamy tu dosłowną treść tego artykułu:

„§ 2. W gminach wiejskich i miejskich ściągną zarządy tych gmin przypadającą na nie daninę od mieszkańców, w których posiadaniu znajdują się przedmioty daniny, zdatne dla celów wojskowych.

Daniną należy obciążać **przedewszystkiem te osoby, które posiadają więcej przedmiotów tego samego rodzaju,** tak, że oddanie jednego lub więcej nie pociągnie dla nich dotkliwego uszczerbku w ich gospodarstwie. W razie niemożności zebrania wyznaczonej daniny z powodu całkowitego lub częściowego braku przedmiotów daniny u mieszkańców gminy, należy brakujące przedmioty nabyć w drodze kupna poza gminą, a wydatek powstały pokryć z funduszów uzyskanych w myśl art. 9-go powołanego wyżej rozporządzenia R. O. P.".

ZAKAZ PRZEWOŻENIA KORESPONDENCJI PRZEZ GRANICĘ. D. O. G. zawiadamia, iż z powodów politycznych bezwzględnie wzbronionem jest przewożenie lub przenoszenie korespondencji przez osoby przekraczające granicę państwa. Znalezione przy rewizji pisma będą konfiskowane. Pieniądze, składane dotąd władzom na wysyłkę skonfiskowanych listów, zostały złożone na fundusz obrony państwa.

TRANSPORT POCZTOWY PACZEK Z KSIĄŻKAMI SZKOLNEMI. Podaje się do wiadomości, że ministerstwo poczt i telegrafów zezwoliło na przyjmowanie do transportu pocztowego paczek z książkami szkolnemi adresowanych do urzędów pocztowych, które nie podjęły jeszcze służby w dziale paczkowym. Aż do chwili dopuszczenia ruchu paczek prywatnych w wyżej wymienionych urzędach pocztowych będą paczki z książkami szkolnemi przyjmowane tylko na własne ryzyko wysyłającego jako paczki zwykłe bez wartości, nie obciążone pobraniem. Stosownie do tego paczki te, jakoteż i listy przesyłkowe muszą być zaopatrzone przez wysyłającego uwagą „na własne ryzyko".

„POŚMIERTNE". W razie śmierci pracownika państwowego dotychczas rodzinie zmarłego rząd wypłacał jednorazową zapomogę w wysokości trzechmiesięcznej pensji zasadniczej (bez dodatków drożyźnianych). Obecnie na skutek zabiegów ministerstwa sprawiedliwości ministerstwo skarbu zgodziło się, aby przewidziane w tymczasowych przepisach służbowych t. zw. „pośmiertne" w wysokości trzechmiesięcznej płacy zmarłego wypłacane było wraz z wszystkiemi dodatkami, przyczem pośmiertne w tej wysokości należy się tylko żonie (wzgl. mężowi) i dzieciom; dalszej zaś rodzinie tudzież innym osobom, które poniosły koszty pogrzebu, zwraca się rzeczywiste, udowodnione koszty pogrzebu, nie przewyższające jednak w żadnym razie trzechmiesięcznej płacy zmarłego wraz z dodatkami.

WYPIEK BIAŁYCH BUŁEK. Rozporządzeniem tutejszem z dnia 2 września br. zezwolono na wypiek bułek gładkich o wadze 5 dkg. Zmieniając powyższe rozporządzenie, magistrat zarządza, w myśl uchwały komisji aprowizacyjnej z dnia 10 września br., że wypiek białego pieczywa dozwolony jest tylko w formie bułek gładkich o wadze 4 dkg. w cenie 36 fen. za 1 dkg., czyli 1 mk. 44 fen. za 4 dkg. W innej formie tudzież o innej wadze nie wolno wypiekać drobnego białego pieczywa. Nad przestrzeganiem niniejszego zarządzenia czuwać będą organa magistratu i urzędu walki z lichwą.

SÓL NA WRZESIEŃ. Od piątku 17 września wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy sól na poczet racyj na wrzesień na kupon górny 94 legitymacji zbiorowej po 1 kg. na osobę, w tem 10 dkg. warzonki, a resztę szarej miałkiej II gatunku w cenie: warzonka 9·25 mk., szara miałka 3·45 mk. za 1 kg. Reprezentanci konsumów i właściciele sklepów rejonowych zgłoszą się po asygnaty na sól w centralnym biurze magistratu ul. Wiślna 4 dnia 15 i 16 września br.

W SPRAWIE PRZESTRZEGANIA CZYSTOŚCI W DOMACH. Obecne wyjątkowe stosunki wymagają ze względów sanitarnych szczególnej troski o czystość i porządek w mieście, wobec czego magistrat wzywa właścicieli (administratorów) i stróżów realności, oraz mieszkańców, aby dbali o jak najdalej idącą czystość oraz porządek w realnościach i mieszkaniach. W szczególności należy: schody, sienie, korytarze, ganki codziennie do godz. 9 rano starannie zamiatać, a przynajmniej raz na tydzień dokładnie wymyć; obejścia domów, parcele, podwórza, ogrody utrzymywać w należytym porządku, a nagromadzone tam odpadki, śmieci, błoto, rumowisko itp. bezzwłocznie wywieźć; studnie oczyścić i ponaprawiać; wychodki i zlewy oczyścić i ponaprawiać, doły kloaczne często opróżniać, a treść kloaczną wywozić do leja w dz. XXII. Zaznacza się, że wylewanie nieczystości kloacznych na role dozwolone jest tylko wyjątkowo i to za pisemnem zezwoleniem miejskiego urzędu zdrowia w każdym poszczególnym wypadku. Wyjątkowo te zezwolenia odnosić się mogą wyłącznie tylko do gruntów, położonych daleko od mieszkań; nawóz należy natychmiast po napełnieniu zbiorników (dołów, skrzyń) wywozić; tam, gdzie niema gnojowników, urządzonych odpowiednio do obowiązujących przepisów i szczelnie nakrytych, należy gnojowiska przysypywać ziemią, zakazuje się jak najsurowiej składania do skrzynek przeznaczonych na popiół — papieru, szkła, rumowiska i wszelkich odpadków; do śmietników nie wolno wlewać żadnych płynów, winny one być opróżnione ze śmieci przynajmniej raz na tydzień do kanałów nie wolno oprócz cieczy płynnej żadnych stałych wpuszczać przedmiotów; trąby zlewne i komórki kloaczne winny być codziennie roztworem koperwasu żelaza, biorąc 5 dkg. na 15 litrów wody, spłukiwane, lub proszkiem karbolowym desynfekcyjnym posypywane, stolec zaś często myty.

Zabrania się utrzymywania trzody chlewnej oraz drobiu wolnochodzącego, jak też składu szmat i kości; mieszkania w ogólności, a w szczególności mieszkania niskie, ciasne, przez liczniejsze rodziny zajęte, mają być codziennie przewietrzane i w czystości utrzymane.

Celem sprawdzenia stanu sanitarnego w realnościach odbywać się będą ścisłe rewizje, a nieprzestrzegający przepisów niniejszego rozporządzenia (właściciele, zarządcy realności, stróże domowi, lokatorzy i osoby postronne) ulegną surowym karom a nadto zobowiązani będą do zwrotu kosztów, wynikłych wskutek wykonania z urzędu potrzebnych robót porządkowych.

WALKA Z LICHWĄ. Krakowski urząd walki z lichwą skazał za sprzedaż mięsa po wygórowanych cenach M. Dobrzańską (jatki dominikańskie) na grzywnę 2000 mk. lub 10 dni aresztu; za wykup owoców Marję Laptasiową, ul. Kalwaryjska 56 na 500 mk. albo 3 dni aresztu, Emilję Hajost, ul. Celna 3 na 300 mk. lub 2 dni aresztu, Barbarę Zdechlikiewiczową, ul. Krakowska 18 na 300 mk. lub 2 dni aresztu, Stefanję Stelmachową, ul. Twardowskiego 5, na 500 mk. albo 3 dni aresztu, Julję Pelakową, ul. Parkowa 6, na 500 mk. albo 3 dni aresztu; za sprzedaż kiełbasy po wygórowanych cenach Stefana Marfiaka, ul. Długa 22, na 1000 mk. albo 10 dni aresztu.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE W SPRAWIE ZBIÓRKI SREBRA I ZŁOTA. W niedzielę o godz. 5 po poł. odbyło się w sali Kopernika w uniw. Jagiell. zebranie obywatelskie, mające na celu omówienie dalszej akcji, związanej ze zbiórką srebra i złota w Krakowie na utworzenie podkładu dla przyszłej waluty polskiej. Wyczerpujący referat wygłosiła p. Habichtówna, zaznaczając, że jeżeliby tylko 5 miljonów ludzi dało po 8 gramów złota, uczyniłoby to 40.000 kg., wartości 12.000.000.000 mk. Zbiórka urządzona w ciągu ostatnich pięciu dni w Krakowie przyniosła 600 gr. złota, 4 kg. srebra i 1790 mk. na zakupno złota. Podczas dłuższej dyskusji, która się po referacie wywiązała, zwrócono uwagę na to, aby zebrane złoto i srebro nie topić w sztaby, ale oddawać w takim stanie, w jakim się otrzymuje. Pewna kobieta z Lencz koło Kalwarji zwróciła uwagę, aby rozwinąć akcję propagandy zbiórki i po wsiach. Wreszcie po przemówieniu p. Gąsiorowskiej, przewodnicząca p. Zakrzewska zebranie zamknęła.

GOŚCIE Z GÓRNEGO ŚLĄSKA. Towarzystwo obrony kresów zachodnich przyjmowało w ubiegłym tygodniu braci z różnych powiatów i miejscowości Górnego Śląska, a mianowicie z Opola, Gliwic, Bytomia, Raciborza, Mikulczyc, Lędzin, Ożegowa, Brzezinki, Gieraltowic. Na ostatniej wieczornicy był obecny ks. dziekan Kapica z Tychy, wielki działacz i gorący patrjota.

POGRZEB ŚP. WACŁAWA SURZYCKIEGO. Onegdaj po południu z kaplicy Helclów odbył się pogrzeb śp. W. Surzyckiego, ochotnika 1 p. ułanów krechowieckich. Pogrzeb poprzedzała muzyka wojskowa, oraz liczny zastęp duchowieństwa. Za karawanem, okrytym wieńcami, otoczonym ułanami 1 pułku, postępowała rodzina, jeneralicja, starosta Kowalikowski, uniwersytet, przedstawiciele ze świata lekarskiego, literackiego i dziennikarskiego, izby handlowej i licznie zebrana publiczność. Orszak przeszedł ul. Długą, Basztową i Lubicz na cmentarz rakowicki.

W MIEJSKIM TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO wystąpi jak już donieśliśmy, w piątek 17 bm. znakomity pianista Egon P e t r i, niezrównany odtwórca kompozycyj Bacha, Liszta i Mozarta. Koncert, jak było do przewidzenia, wywołał bardzo wielkie zainteresowanie, do czego się przyczynia i ta okoliczność, że zapowiedziany koncert będzie ostatnim pożegnalnym występem tego ulubionego artysty w naszem mieście. Petri po koncercie w Krakowie, Lwowie i Warszawie wyjeżdża na stałe za granicę i przyjazd do Polski przez dłuższy czas jest wykluczonym. Bilety na koncert Egona Petriego, którym inauguruje swój sezon koncertowy „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański", są do nabycia w kasie dziennej teatru.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Najbliższą nowością repertuarową w dziale dramatu będzie wspaniały utwór niezrównanego mistrza teatru francuskiego W. Sardou „Ojczyzna".

ŚMIERĆ W WIŚLE. Wieczorem w niedzielę z trzeciego mostu skoczył do Wisły Jan Siędowski, lat 50, kancelista. Mimo wydobycia go na brzeg i natychmiastowego zastosowania środków pierwszej pomocy nie zdołano go uratować.

POŻAR. Do szpitala wojskowego, oddział III, przy ul. Straszewskiego wezwano onegdaj po południu straż pożarną. W dwóch ubikacjach na 1 piętrze spalił się sufit. Szkoda wynosi około 30.000 mk.

NIESUMIENNOŚĆ KOMISARJATU TARGOWEGO. Przed 10 dniami skonfiskowano w Krakowie pewną ilość owoców, które złożono w komisarjacie targowym w magistracie. Komisarjat jednak, zamiast odsprzedać je na licytacji w myśl przepisów, trzymał tak długo, aż wreszcie kilkanaście beczek owoców zgniło. Należy tu przy sposobności dodać, że komisarjat, którego obowiązkiem jest przestrzeganie, w myśl rozporządzenia rządowego, niesprzedawanie na straganach owoców, nietylko, że nie przestrzega tego, ale nawet na targach komisarze nie zjawiają się zupełnie, przez co nasi paskarze targowi, mają zupełnie swobodną drogę do wyzyskiwania publiczności.

NIEGRZECZNOŚĆ PORTJERA KOLEJOWEGO. W piątek bawił w Krakowie dr Haigh, prezes angielskiej misji niesienia pomocy Polsce, celem załatwienia ważnych interesów, związanych z zadaniami wspomnianej misji. Przed odjazdem pociągiem warszawskim spotkał go przy wejściu do poczekalni niemiły wypadek, charakteryzujący niegrzeczne obchodzenie się z publicznością portjera kolejowego. U wejścia portjer zażądał okazania biletu jazdy. Ponieważ dr Haigh miał swój własny wóz, przeto nie mógł żadnego biletu okazać, wskutek czego portjer nie chciał go żadną miarą puścić do pociągu. Dopiero po długich tłumaczeniach pozwolił przejść dr Haigh'owi do pociągu, zatrzymał jednak towarzysza jego, który oprowadzał go po Krakowie i dawał informacje, łączące się z interesami dr Haigh'a. Poczęły się znowu tłumaczenia, że idzie tu o załatwienie bardzo ważnych spraw, dzięki czemu obaj muszą przejść do wozu kolejowego. Ale tego portjer nie mógł już żadną miarą zrozumieć, powtarzając, że towarzysz dr Haigh'a przy wyjściu będzie musiał zapłacić 100 mk. kary, ale zgodzenie się i na to, nie pomogło i portjer postawił na swojem.

ARESZTOWANIE ZBIERAJĄCEJ SKŁADKI PO ULICACH. W ostatnią niedzielę na ulicach miasta urządzono zbiórkę na wdowy i sieroty po poległych. Jedna ze zbierających datki, Matylda Orłówna, uczennica IV klasy wydz. wspólnie ze swoją towarzyszką Jariną Suderówną, chcąc skorzystać ze sposobności, wyciągały z puszek, do których zbierały składki, pieniądze. Orłównę aresztowano i odebrano jej dwie rozbite puszki, tudzież znalezione przy niej pieniądze. Suderówna zdołała zbiec. Należy tu zaznaczyć, że mimo wydania rozporządzenia rządowego, na podstawie którego zabrania się zbierania składek po ulicach magistrat krakowski w dalszym ciągu na składki pozwala. Nie mamy nic przeciwko składkom, gdyby przy nich nie dopuszczano się nadużyć i zagwarantowano wszelkie środki, mogące nadużycia te wykluczyć. Tymczasem dzieje się przeciwnie. W niedzielę np. panie zbierające składki chodziły po kawiarniach z tacami, co jest nawet policyjnie zabronione. Nic dziw więc, że w niektórych miejscach przychodziło z tego powodu do nieporozumień.

OSZUSTWO. Elżbieta Michalczykowa z Tylmanowy (pow. Krościenko), która przyjechała do Krakowa, aby znaleźć adwokata do rozprawy sądowej, przystąpiła na ul. Florjańskiej do jakiegoś nieznanego mężczyzny, pokazując mu wizytówkę, na której był adres adwokata z prośbą aby jej wskazał, którędy ma iść, na napisaną ulicę. Usłużny nieznajomy zaprowadził ją do jednej z kamienic, oświadczając, że tu ów adwokat mieszka, a następnie wziął od niej 3000 mk., aby je zmienić i wręczył kopertę, w której banknoty miały się znajdować i oddalił się. Jak się okazało, w kopercie znajdował się numer dziennika.

O KRADZIEŻE. W krakowskim sądzie okręgowym przed trybunałem doraźnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko J. Frasiowi, lat 25, L. Szczepańskiemu, lat 24 i St. Tyrale, lat 23, którzy w nocy z 15 lutego br. włamali się do sklepu A. Żyrasowej w Dębnikach i skradli rozmaite rzeczy wartości 40.000 koron. Sprawcy oderwali kłódkę od żaluzji, odsunęli ją — otworzyli następnie drzwi od sklepu wytrychem i dostali się do wnętrza. W toku śledztwa Fraś przyznał się do winy i podał szczegóły włamania, zaznaczając, że w czasie kradzieży on razem ze Szczepańskim pilnowali bezpieczeństwa na ulicy. Materjały skradzione ukryli najpierw pod mostem, a potem w forcie w Zakrzówku. Po przesłuchaniu świadków i po wywodach obrońców, skazano Frasia i Szczepańskiego na 2 lata więzienia, sprawę zaś Tyrały odłożono z powodu konieczności przesłuchania nowych świadków.

Druga rozprawa odbyła się przeciwko B. Rożańskiej lat 24, która na szkodę Fr. Kurczaka wzięła 14 maja 1920 r. bieliznę wartości 60.000 koron i 700 koron gotówką. Po wywodach obrońcy dr Rosenberga, oskarżoną od winy za zabranie bielizny uwolniono, natomiast za kradzież 700 koron, ponieważ była już kilkakrotnie karaną, skazano na 10 miesięcy więzienia, z wliczeniem aresztu śledczego.

Trzecią rozprawę przeciwko Piotrowi Gałce, który

2 kwietnia 1919 r. skradł ze stajni dwa konie, wartości 10.000 koron, z powodu niestawienia się świadków, odroczono.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

SPISY CZŁONKÓW PRZEZ INSTYTUCJE. Sekcja I organizacyjno-zaciągowa K. O. P. w Krakowie wzywa wszystkie instytucje, które dotąd nie oddały się do dyspozycji D. O. G., aby to uczyniły i do dni trzech nadesłały spisy swoich członków w wieku od lat 17 do 42 z podaniem ich adresów, stanu rodzinnego i stosunku do służby wojskowej, do sekcji I. K. O. P. (plac Szczepański 6 II p., Syndykat rolniczy), w przeciwnym bowiem razie instytucje te zostaną ogłoszone w gazetach.

Sekcja I organizacyjno-zaciągowa K. O. P. w Krakowie komunikuje:

W dniach najbliższych będzie gotowa odznaka honorowa dla tych, którzy oddali się do dyspozycji państwa w chwilach krytycznych i swój obowiązek wobec państwa spełnili. Prawo do tej odznaki mają ci, którzy poddali się przeglądowi kwalifikacyjnemu w wydziale kwalifikacyjnym sekcji I. K. O. P., a potem według kwalifikacji pełnili swe obowiązki w jakiejkolwiek służbie publicznej. Także i ci, którzy uznani zostali za niezdatnych albo pozostawieni zostali na swych posterunkach ze względów publicznych, mają prawo do tej odznaki. Odznaka ma napis „Stanęli w potrzebie".

Powiatowe komitety O. P. zechcą możliwie szybko określić wysokość zapotrzebowania odznak. Uprawnieni, pragnący odznakę otrzymać, płacą za nią 20 mk. W Krakowie wręczy odznakę członkom K. O. P. prezes K. O. P., wszystkim innym przewodniczący sekcji I. K. O. P.

DO UCHODŹCÓW Z MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ. Sekcja I. K. O. P. w Krakowie przypomina ponownie, że wszyscy uchodźcy ze wschodniej Małopolski w wieku od lat 17 do 50-ciu mają przesłać swoje adresy do Komitetu Obrony Państwa w Krakowie, pl. Szczepański 6. II p. (Syndykat rolniczy) względnie do najbliższych Komitetów powiatowych O. P.

KOMITET ORGANIZACYJNY POWSZECHNEGO ZJAZDU MUZYKÓW POLSKICH przypomina osobom zainteresowanym, że stosownie do pierwotnych postanowień, zjazd odbędzie się w Warszawie w dniach 30, 31 października, oraz 1, 2 i 3 listopada br. Osoby, pragnące wygłosić referaty, są proszone o nadesłanie takowych do dnia 20 bm. Uprasza się zarazem stowarzyszenia o podanie nazwisk członków, którzy będą na zjazd wydelegowani. Adres Komitetu: Warszawa, lokal Tow. muzycznego w gmachu Filharmonji.

DYREKCJA KURSÓW PEDAGOGICZNYCH W KRAKOWIE donosi: Wpisy dodatkowe odbędą się w kancelarji kursów w szkole św. Scholastyki (ul. Marka 34) parter, od 16 do 18 bm. w godz. od 10 do 12. Rok szkolny rozpocznie się dnia 28 września o godz. 8 wspólnem nabożeństwem w kościele SS. Dominikanek (ul. Mikołajska). Informacji w sprawie przyjęcia na kurs roczny i dwuletni (nauka bezpłatna) udziela dyrekcja codziennie od 11 do 12.

KURS STRAŻY LEŚNEJ W MOKRZYSKACH I KURS ROLNICZO-OGRODNICZY W MYDLNIKACH przy Szkole inwalidów wojennych w Krakowie. Staraniem jen. Ekspozytury sekcji opieki M. S. W. w Krakowie otwarty zostanie 15 września br. 10-cio miesięczny kurs straży leśnej w Mokrzyskach, zaś dnia 1 października br. 10-cio miesięczny kurs rolniczo-ogrodniczy w Mydlnicach.

Kurs straży leśnej w Mokrzyskach obejmuje wiadomości teoretyczne i praktyczne, potrzebne do wykonywania czynności na stanowiskach strażników lasowych. Do przyjęcia na kurs wymagane jest ukończenie szkoły ludowej, nadto zdrowe ręce i nogi (po zranieniach jednak nie amputowane).

Kurs rolniczo-ogrodniczy w Mydlnikach obejmuje wiadomości teoretyczne i praktyczne, potrzebne dla wykonywania zajęcia na stanowiskach pomocników gospodarskich. Na kurs przyjęci być mogą inwalidzi, umiejący czytać i pisać, posiadający zdrowe nogi i przynajmniej jedną zdrową rękę.

Na powyższe kursa przyjmować się będzie superarbitrowanych inwalidów z najmniej 15 proc. zawodowej niezdolności, którzy nie korzystali z pobytu w szkołach inwalidów oraz wykażą się dowodem stawiennictwa do przeglądu wojskowego w przynależnej P. K. U. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje jen. Ekspozytura sekcji opieki M. S. W. wydział IV w Krakowie, ul. Smoleńsk 9 do dnia 30 września br.

LIGA AKADEMICKA OBRONY PAŃSTWA W WARSZAWIE uprasza osoby, które posiadają jakiekolwiek wiadomości o akademikach, poległych na polu bitew, lub zmarłych od ran i chorób zakaźnych, by zechciały je zgłaszać pod adresem: Warszawa, Uniwersytet, Bratnia Pomoc.

Z kraju i ze świata.

POLSKO-AMERYKAŃSKI KOMITET POMOCY DZIECIOM wznowił już swą pożyteczną działalność na terenach oswobodzonych z najazdu bolszewickiego. Miejscowości położone bliżej Warszawy zostały zaopatrzone w żywność natychmiast po odparciu wroga. W tych dniach wysłano większe transporty do komitetów we Włocławku, Nieszawie, Aleksandrowie, Przasnyszu, Ciechanowie, Mławie, Pułtusku i Łucku.

Niezależnie od swej stałej akcji amerykański wydział ratunkowy przy współdziałaniu P. A. K. P. D. kontynuuje niesienie pomocy uchodźcom i ich dzieciom zorganizowanej na terenach Wielkopolski.

SAMOCHÓD P. DOWBORA-MUŚNICKIEGO. Pan Dowbór-Muśnicki, któremu w swoim czasie zarekwirowano na potrzeby wojskowe samochód, zgłosił się do komisji rekwizycyjnej pretensję o odszkodowanie. Wartość samochodu określił były jenerał na 900.000 mk. Komisja zgodziła się na wypłacenie tej sumy, postawiła tylko jeden warunek — aby p. Dowbór-Muśnicki przedłożył dowód własności. I tu okazało się, że samochód ten posiadł p. Dowbór w Bobrujsku, przy likwidacji pierwszego korpusu, że jest to własność tego korpusu, a więc rządu polskiego.

Ciekawe były poglądy poszczególnych członków komisji na sprawę samochodu p. Dowbora. Jedni upierali się przy poglądzie, że samochód jest własnością p. Dowbora, jenerał otrzymał go bowiem od Niemców jako „dar" za „zlikwidowanie korpusu". Inni twierdzili, że samochód nie został podarowany osobiście jenerałowi, a gdyby tak nawet było, to Niemcy nie mają prawa darować cudzej własności. Komisja odrzuciła pretensje p. Dowbora-Muśnickiego.

W związku z aktualną sprawą samochodu należałoby, aby odpowiedni urząd państwowy wyświetlił również i inne sprawy natury finansowej, związane z likwidacją pierwszego korpusu.

ECHA ZAGRANICZNE SPRAWY ŻYDOWSKIEJ W POLSCE. (East Express). „Daily Telegraph" ogłasza komunikat „Jewisch correspondence bureau", zawierający oskarżenia Polski o antysemityzm i pogromy. Na liście „oskarżonych" figuruje nazwisko Naczelnika państwa, Piłsudskiego, oraz prezydenta rady ministrów, Witosa. Wyroki sądu doraźnego, zapadłe w Łukowie, Siedlcach, Białymstoku, Kałuszynie i Włodawie, przedstawione są jako pogromy. Oświadczenia prezydenta ministrów Witosa podane są jako szerzenie antysemityzmu. Komunikat protestuje przeciwko wykluczaniu żydów z armji polskiej.

WYROKI ŚMIERCI. Tel. z Warszawy: Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje wyroki śmierci za zdradę stanu na Szmula Sternberga, Szlome Popowskiego i Szala Gryziaka, wszystkich trzech w Kałuszynie.

NOWE STAWKI DLA KOLEJARZY. Telefonują nam z Warszawy: W organie Związku zawodowego kolejarzy wydrukowano uchwały w sprawie opłat godzinowych dla kolejarzy, powzięte w sekcji ministerstwa kolei.

Nowe stawki wynoszą: dla nadkonduktorów za godzinę rzeczywistej służby 5 Mkp., dla bagażowych 4.50 Mkp., dla konduktorów 4 Mkp. Za służbę w pogotowiu liczy się nadto za godzinę dla nadkonduktorów 2.50 Mkp., dla bagażowych 2.25 Mkp., dla konduktorów 2 Mkp. Drużynom pociągowym od chwili przybycia pociągu godzinowe liczy się jak za służbę rzeczywistą. Dla drużyn parowozowych za jazdę na wszelkich pociągach: maszynistom 2.40 Mkp. (stawka zasadnicza) 150 procent, to jest 6 Mkp, pomocnikom 2 Mkp (stawka zasadnicza) 150 procent, to jest 5 Mkp., palaczom 1.80 Mkp. (st. zas.) 150 procent, to jest 4.50 Mkp. Za manewrowanie: maszynistom 1.20 (st. zas.) 150 procent, to jest 3 Mkp., pomocnikom i palaczom 1 (st. zas.) 150 procent, to jest 2.50. Za rezerwę maszynistom 0.80 (st. zas.) 150 procent, to jest 2 Mkp., pomocnikom 0.60 (st. zas.) 150 procent, to jest 1.50 Mkp., palaczom 0.40 (st. zas.). 150 procent, to jest 1.20 Mkp. Za jazdę na pociągach pospiesznych, o ile drużyny pracują w swojej stacji, lub sąsiedniej, godzinowe liczy się, jak za manewrowanie; o ile pracują na przestrzeni, liczy się, jak za jazdę na pociągu.

Nowe stawki obowiązują wstecz od 1 lipca 1920 roku, a nie dotyczą dyrekcyj poznańskiej i gdańskiej.

CHOLERA W WILNIE. Telegraphen Union pod datą 13 września podaje z Kowna, że stwierdzono w Wilnie około 50 wypadków cholery azjatyckiej. Poczynione zostały wszelkie kroki, ażeby powstrzymać rozszerzanie się zarazy.

ZIEMIA DLA ŻOŁNIERZY. Jak podają dzienniki toruńskie, właściciele ziemscy na Pomorzu ofiarowali na rzecz żołnierza po jednej mordze magdeburskiej od włóki (60 mórg magdeburskich) posiadanego gruntu bez wynagrodzenia.

PRZEMYŚL, 10 września. (Z Rady miejskiej. — Z kroniki policyjnej. — Z sali sądowej). Dnia 9 bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Burmistrz Kostrzewski złożył wyczerpujące sprawozdanie w sprawie kukurudzianki. Wedle sprawozdania zakupił magistrat kukurudziankę po 20 mk za 1 kg. (sprzedawał po 30 mk.) Okolicznością łagodzącą ma tu być fakt, że sprowadzono ją z miejscowości, położonej blisko terenu wojennego. Ponadto wyliczył burmistrz jeszcze rozmaite koszta etc. Jak więc wynika ze sprawozdania burmistrza, chciano ludności wyświadczyć przysługę, lecz rezultatem było ogólne niezadowolenie. Wkońcu mówca oświadczył, że gmina odstąpi kukurudziankę dla Tarnowa i innych miast.

W dyskusji zabrał głos radny p. Siegman, który zrehabilitował w zupełności magistrat. Zdaniem mówcy magistrat „wpadł" w sprawie kukurudzianki, a wszelkie podejrzenia są bezpodstawne. Następnie omawiał sprawę wywozu zboża z powiatu przemyskiego oraz masową rekwizycję bydła. Rada uchwaliła następnie jego rezolucję, wzywającą czynniki miarodajne do poczynienia energicznych kroków w celu zaopatrzenia miasta na zimę i przeciwdziałania wywozowi zboża z powiatu.

Do kantoru wymiany Amstera i spółki włamali się onegdaj w porze obiadowej złodzieje, których spłoszono i aresztowano.

Kapitanowi amerykańskiemu Levii Scott skradziono na dworcu kolejowym walizę, zawierającą rzeczy, wartości kilkuset tysięcy marek.

Przed trybunałem wzmocnionym pod przewodnictwem r. Herśego odbyła się onegdaj rozprawa przeciw Tadeuszowi Dobrowolnemu, Janowi Mikule i Janowi Hukowi, oskarżonym o kradzież kosztowności na szkodę p. Zaleskiej, dokonaną w pociągu. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Dobrowolnego na 3 lata, Mikułę na 1 rok więzienia, zaś Jana Huka uwolnił.

BRZOZÓW. (Anormalne stosunki pocztowe). Już drugi miesiąc Brzozów jest pozbawiony stałego codziennego związku pocztowego z cywilizowanym światem, a to z tej przyczyny, że władza pocztowa przy odnawianiu kontraktu, niepomna na doniosłość sprawy, targuje się z przedsiębiorcami, dowożącymi pocztę i to nie o tak wielką sumę, jakby sobie kto wyobrażał. Stąd pochodzi, co jest przecież nie do pojęcia rzecz dla człowieka o europejskiej kulturze, zamieszkałego w środkowej Europie, aby dopiero co trzeci lub czwarty dzień dochodziły go dzienniki. Może powinno się więcej uważać na główną wartość poczty w kierunku ułatwiania wymiany myśli i towarów między ludźmi, przez co poczta staje się niesłychaną dźwignią oświaty i przemysłu. Ponieważ wszelkie środki zaradcze zostały wyczerpane i po dziś dzień skutku żadnego nie odniosły, więc pozostał tylko jeden niezawodny środek, a mianowicie prasa, za pośrednictwem której tut. mieszkańcy zwracają się do kompetentnych władz, aby w imię kultury zechciały temu złemu zaraz zaradzić.

PRZEBIEG NAPADU NA KONSULAT POLSKI WE WROCŁAWIU. Szereg telegramów doniósł już przed kilkunastu dniami o brutalnym napadzie na konsulaty: polski i francuski we Wrocławiu, dokonanym przez rozwydrzony tłum, podniecony w dodatku przez agitatorów. Obecnie otrzymaliśmy od wrocławskiego Komitetu narodowego obszerny opis owych zajść i podajemy z niego jeszcze pewne szczegóły: Otóż Niemcy, przewidując, że utracą Śląsk, popadli we Wrocławiu w szał hakatyzmu i pragnęli za wszelką cenę zemścić się na Polakach i Francuzach. Już w dniu 18 sierpnia miał być dokonany napad na konsulat polski, został jednakże udaremniony przez policję, którą o tym zamachu na czas zawiadomił konsul polski. Dnia 26 sierpnia po wielkim wiecu, w którym wzięły udział wszystkie partje z wyjątkiem socjalistów większości, tłum wtargnął do biur konsulatu, w których o tej porze nie było nikogo i zniszczył tam wszystko doszczętnie. Następnie ruszył do hotelu, w którym mieszkał konsul polski, p. Eustachy Lorenowicz, ażeby zemścić się na jego osobie. Konsula w hotelu nie było, ale tłuszcza wtargnęła na oślep do jednego z pokojów i tam rozkradła rzeczy pewnego oficera angielskiego. Gospodarka tłumu trwała kilka godzin, zanim przyszła policja, która również przy napadzie na konsulat „spóźniła się". Prezydent policji po tych wypadkach, widząc roznamiętnienie tłumu, ofiarował obu konsulom opiekę pod postacią „Schutzhaft". Konsul francuski z żoną i attache z żoną przyjęli tę opiekę i przepędziwszy całą dobę w prezydjum policji, wyjechali do Berlina, natomiast konsul polski zrezygnował z opieki i pozostał na posterunku dla obrony ziomków, którym we Wrocławiu groziły pogromy. Dopiero po upływie trzech dni, gdy położenie stało się mniej groźnem, — konsul polski wyjechał do Berlina, ażeby zdać sprawę posłowi polskiemu p. Szebece.

CZESI ZAMKNĘLI SZKOŁĘ POLSKĄ. Przed kilku dniami zarządziły władze czeskie zamknięcie szkoły polskiej w Małych Kończycach, motywując zamknięcie tem, że do szkoły zapisano zaledwie 20 polskich dzieci. Równocześnie czeska komisja administracyjna w Małych Kończycach zarządziła wydalenie mieszkających tam Polaków. Na protest ze strony polskiej władze czeskie cofnęły rozporządzenie w sprawie wydalenia, utrzymując jednakże zamknięcie szkoły polskiej. Z tego powodu panuje wśród ludności polskiej w tej gminie ogromne rozgoryczenie.

NAUCZYCIEL CAREWICZA W SZWAJCARJI. Donoszą z Berna Szwajcarskiego: Tutejszy obywatel Pierre Gilliard, który od roku 1905 był nauczycielem francuskiego u rosyjskich wielkich księżniczek, a od roku 1913 był nauczycielem carewicza, powrócił tu. Opowiada on, że po wybuchu rewolucji zdecydował się pozostać przy swoich wychowankach i odbył podróż z Carskiego Sioła do Tobolska. Po dziewięciomiesięcznem więzieniu został na swą prośbę wysłany do Jekaterynburga, gdzie tylko przypadkiem uniknął śmierci. Powołany został następnie do jen. Janin, szefa francuskiej misji wojskowej na Syberji. Gilliard brał udział w śledztwie nad wyjaśnieniem zniknięcia rodziny carskiej.

INSTYTUT PSYCHOLOGICZNY W PARYŻU. Uniwersytet paryski postanowił utworzyć instytut psychologiczny. Zadaniem instytutu będzie kształcenie teoretyczne i praktyczne w psychologji ogólnej, doświadczalnej, patologicznej i porównawczej.

UNIWERSYTET MIĘDZYNARODOWY W BRUKSELI. Havas donosi z Brukseli: Odbyła się tu uroczystość założenia międzynarodowego uniwersytetu. Uroczystemu aktowi przewodniczył prof. Appeleton z uniwersytetu lyońskiego. Do chwili powołania komitetu stałego utworzył się komitet tymczasowy, w skład którego wchodzą Jonescu rektor uniwersytetu bukaresztenskiego, Rodfuster, profesor uniwersytetu z Zurychu, Halecki, profesor uniwersytetu warszawskiego, Hoilet, profesor uniwersytetu bostońskiego oraz profesor Appeleton z Lyonu.

NA POLU CHWAŁY.

Henryk Piotrowicz, inżynier, dyrektor naczelny państwowego urzędu eksportu drzewa, szeregowiec 236 pułku piechoty armji ochotniczej, poległ na polu chwały dnia 14 sierpnia 1920 w bitwie pod Ossowcem w wieku lat 47.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Wtorek, 14 bm.: „Kolombina" Krzywoszewskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek, 14 bm.: „Dzierżawca z Olesiowa".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Wtorek, 14 bm.: „Strażnik cnoty".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Wtorek, 14 bm.: „O czem dziewczęta marzą".

Teatr im. J. Słowackiego.

»KOLOMBINA«.

Komedja w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Komedja sentymentalno-liryczna, obracająca się w kole małych zagadnień, wybujałego erotyzmu i ryzykownej analizy uczuć kobiety ze świata aktorskiego, opłatującej miłosnym stosunkiem młodego studenta. Krzywoszewski, który tak chętnie czerpie wątek do swoich scenicznych utworów ze stosunków świata teatralnego, rzucił w komedji tej na ekran akcji historję przelotnej miłości śpiewaczki, epizod lekkiemi zaledwo podkolorowanemi konturami naszkicowany tragikomicznego konfliktu uczuć. Coś w rodzaju ulotnego sentymentu Pierrota i Colombiny, opracowanego zręcznie, z finezją, a nawet z pewnemi przerzutami w kierunku dramatycznym.

Piękna kusicielka, Ada Calori, gwiazda scen operowych, otoczona gronem wielbicieli stałych i chwilowych, uczuwszy pustkę życia, uwodzi młodego studenta, Kazimierza. Jesteśmy świadkami, jak niedoświadczony w szkole miłości studencik poddaje się urokowi Colombiny, jak szukająca prawdziwego dreszczu miłosnego aktorka budzi w chłopięciu wiosnę uczuć, zrywa ten kwiat niepomna, jaką wyrządza krzywdę jego młodziutkiej, naiwnej, ale głęboko czującej narzeczonej. Tocząca się w szeregu scen dosyć śliskich i śmiałych sielanka nie zraża mimo wszystko zakochanych w Adzie dwóch nieodstępnych satelitów-wielbicieli, którzy wiedzą z doświadczenia, że sielanka nie potrwa zbyt długo i oni wrócą do swoich praw.

Ułatwia im to Zosia, narzeczona Kazimierza. Przeczuwając niebezpieczeństwo, przychodzi do mieszkania Ady, aby rozmówić się z narzeczonym. A ta krótka chwila wystarcza, aby Kazimierz wytrzeźwiał, przypomniał sobie obowiązki i skończył sielankę. Jakoż na próżno Ada, wyjeżdżając do Buenos Ayres, maluje Kazikowi w tęczowych kolorach sielankę morskiej wspólnej podróży. Kości już padły. Rafinowana kapłanka miłości musiała ulec w walce z głęboko kochającą panienką.

Sielanka, ujęta w trzy misternie zbudowane akty, wykazuje rutynowane pióro majstra scenicznego, umiejącego operować kunsztownie pomętnemi efektami z dużą przymieszką pikanterji. Krzywoszewski, jako przedstawiciel realizmu scenicznego w naszej komedji obyczajowej — od którego od czasu do czasu czynił mniej lub więcej udało wycieczki w dziedzinę fantastyczności i bajkowych symbolów, pozostał w tym utworze wiernym swoim umiłowaniom. Stworzył wykwintną komedję, która ma wszystkie warunki powodzenia scenicznego. — Autor rozsiał tu tyle dowcipu i humoru, tyle brawurowego dialogu, że pod tym względem ułatwił wykonawcom sukces teatralny, a sztuce powodzenie kasowe.

Adę Calori grała p. Pancewiczowa z wielkim nakładem pracy i aktorskiego wysiłku, głębiej może pod względem uczuciowym, aniżeli tego wymaga autor i psychologja dosyć pospolitego typu zblazowanej, żądnej wrażeń aktorki. Gra jej miała poza tem dużo wdzięku i szczerych akcentów. P. Solarski, nowo pozyskany na sezon bieżący, kochanek salonowy, postawił interesująco rolę Kazimierza, wykazując przy tej sposobności warunki korzystne i inteligentny sposób interpretacji roli. O kwalifikacjach młodego artysty będzie jednak można mówić po dalszych jego występach. Pp. Guttner i Nowakowski stworzyli kapitalny duet nieodstępnych adonisów Ady, każdy w odrębnym typie, podanym w pomysłowych linjach. W p. Makarczykównie, również nowo pozyskanej, która grała rolę Zosi, narzeczonej Kazimierza, poznaliśmy adeptkę, która błyskami szczerych akcentów uczuciowych i naturalnością gry sympatycznie usposobiła dla siebie publiczność.

W. Pr.

Teatr „Bagatela".

»STRAŻNIK CNOTY«.

Komedja w trzech aktach Sashy Guitrego.

W poszukiwaniu lekkiego towaru komedjowego, dyrekcja »Bagateli« sięgnęła do repertoaru bulwarów paryskich i wydobyła stamtąd erotyczną na wskroś komedję Guitrego. Dbające o moralność córek mamy, powinny zdala omijać progi teatrzyku przy ulicy Karmelickiej, gdzie zblazowani mężczyźni w sile wieku będą się poić ponętami sypialni pięknej przyjaciółki bogatego finansisty, która z nudów zawiązuje romans z młodym malarzem. Starszy bogaty pan, przekonawszy się o zmienności uczuć swej egerji, nie dziwi się wcale jej postępowaniu, a nie chcąc się jej wyrzec, ustawia trójkąt miłosny w ten sposób, że przekonywa zarówno przyjaciółkę, jak i jej kochanka malarza o konieczności współżycia we troje. Cała ta sielanka zbudowaną jest bardzo zręcznie, niesie dialog, tryskający dowcipem, sytuacje wprawdzie bardzo śliskie, ale tem więcej zajmujące i doskonale postawiony typ starszego pana, którego świetnie gra p. Fritsche. Dawno niooglądanej na scenie p. Kozłowskiej przypadła w udziale rola miłośnicy, którą odegrała z wielkim wdziękiem i dyskrecją, zacierając wytworną dialektyką drażliwości tekstu i sytuacyj. Partnerem jej był p. Ziembiński w roli malarza-kochanka, rozwinął grę, pełną naturalności, swobody i wdzięku męskiego, wykazując wszystkie warunki doskonałego amanta salonowego. Do ożywienia tła komedji przyczyniła się także pełna humoru gra p. Modzelewskiej w roli garderobianej.

Wyjątkowo ładna wystawa sztuki, jak niemniej wytworne piżamy i batysty p. Kozłowskiej, które doskonale prezentowały się na tle stylowej sypialni paryskiej kokoty, budziły podziw pewnej części audytorjum.

wp.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 13 września (PAT). Specjalny sąd koalicyjny w Katowicach **skazał dziewięciu Niemców** za udział w wydarzeniach katowickich w dniu 17 i 18 sierpnia na kary więzienia, jednego z pośród nich za strzelanie z okien do wojsk francuskich na 15 lat więzienia.

Bytom, 13 września (PAT). Po nieudaniu się zamachu z dnia 17 i 18 sierpnia oraz po całej kampanji z notami do konferencji pokojowej Niemcy postanowili zaatakować przewodniczącego komisji koalicyjnej jenerała Leronda. — Chwycili się i tym razem jak zwykle metody ogłaszania fałszywych dokumentów.

Wrocławska »Breslauer Morgen-Zeitung« przynosi sensacyjny dokument, tajny rozkaz jen. Leronda do kontrolorów francuskich na Górnym Śląsku, by popierali Polaków w ich akcji samoobronnej. Naturalnie z góry można było wiedzieć, iż jest to **falsyfikat** z tej kuźni fałszerstw, z której pochodziły w swoim czasie rzekome tajne rozkazy powstańców polskich, a któremi rząd niemiecki tak się skompromitował, gdy je dołączył do noty w sprawie rzekomych rewolucyjnych zamiarów polskich na Górnym Śląsku. W odpowiedzi na ogłoszenie dokumentu »Breslauer Morgen-Zeitung« została przez komisję międzysojuszniczą **zakazana na Górnym Śląsku na przeciąg jednego miesiąca.** Zarazem ogłosiła komisja, że ten **dokument jest fałszowany.**

OBOWIĄZKIEM GÓRNOŚLĄZAKÓW GŁOSOWAĆ.

Bytom, 14 września (PAT). Z miarodajnych stron otrzymujemy doniesienie, że **do armji polskiej nie przyjmuje się zgłaszających Górnoślązaków.** Wszystkim, którzy mieli zamiar zgłosić się do armji polskiej zawiadamia się, że zgłoszenia ich nie będą uwzględniane. **Ojczyzna bowiem wymaga, aby wszyscy Górnoślązacy pozostali tutaj, czekając na plebiscyt.** Do zawiadomienia tego powinni wszyscy bezwzględnie się zastosować.

Różne wiadomości polityczne.

»Telegraphen Union« pod datą 13 b. m. donosi, **że rosyjska delegacja związków zawodowych musiała znowu opuścić Norwegję.** Powraca ona na rosyjskim parowcu do Rosji.

Havas donosi: **Angielski przewodniczący robotników, Macdonald i Snowden, belgijski socjalista Huysmans i Vanderwelde, jako też Francuz Renaudel, odjechali do Batum.**

Według wiadomości z Rjeki, **proklamował D'Annunzio Rjekę wolnem miastem.**

Wedle »Tempsa«, Rada Rjeki, uważając, że **jedynem możliwem rozwiązaniem sprawy jest aneksja Rjeki przez Włochy,** podała się do dymisji i złożyła całą władzę w ręce D'Annunzia.

Donoszą z Berlina: **Onegdaj konferencja krajowa partji niezawisłych** po dłuższej dyskusji przyjęła 44 głosami przeciw 28 wniosek zarządu, odrzucający **warunki rosyjskie, dotyczące przystąpienia do trzeciej międzynarodówki.**

Donoszą z Paryża: Przed kilku dniami złożył Millerand w poselstwie szwajcarskiem swoje paszporty do wizowania. **Poselstwo francuskie w Berlinie zawiadomiło równocześnie szwajcarską Radę związkową o zamiarze Milleranda spotkania się z prezydentem Mottą.** W odpowiedzi na to premjer francuski otrzymał od rządu szwajcarskiego oficjalne zaproszenie. Inicjatywa do tego spotkania wyszła osobiście od Milleranda. Jak przypuszczają, tematem narad będzie między innemi kwestja **propagandy bolszewickiej.**

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 13 września 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	83'—	85'—
4% listy zast. Banku kraj.	93'—	95'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	3400'—	3700'—
Transakcja	3610'—	3630'—
Polska Nafta	1200'—	1300'—
Transakcja	1225'—	1255'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 13 września: Ruble carskie setki 315, dumskie po 1000 — 82, dumskie po 250 60, dolary Stanów Zjednoczonych 225, 230, dolary kanadyjskie 178, 184, franki francuskie 16'62½, 17'12½, belgijskie 16'70, 17'25, szwajcarskie 38'50, 39'50, funty szterlingi 850, 870, marki niemieckie 477½, 487½, korony austr. 98, 101, korony szwedzkie 43, 44'50, korony duńskie 31'50, 32'50, korony norweskie 31'50, 32'50, lei 5, 5'25, liry włoskie 10'25, 10'75, floreny holenderskie 73, 75.

Papiery procentowe: Obligacje miasta Warszawy 6 proc. 915, 916, wartość kuponu 5.83.2, transakcje 215, żądano 217, poszukiwano 213, 6 proc. obl. miasta Warszawy z r. 1917 za 100 marek, wartość kuponu 1.20, żądano 104, posz. 101, 5 proc. obl. Banku ziemskiego wartość kuponu 2.08.1, żądano 100, poszuk. 97, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 2.02.3, transakcje 194 do 193'50, żądano 197, poszuk. 192, 4 proc. ziemskie wartość kuponu 1.79.8, 5 proc. miasta Warszawy 4.49.6, transakcja 229'75, żądano 232, poszukiwano 228, 4½% m. Warszawy wartość kuponu 4.04.6, żądano 214, poszukiwano 210, 5 proc. m. Łodzi transakcje 202'50, 6 proc. banku kred. hip. wartość kuponu 1.11, transakcje 97'25, żądano 100, poszukiwano 96.

ZAMKNIĘCIE GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ z 13 września: Renta majowa 94, austr. renta koronowa 93'50, renta lutowa 94'75, węgierska renta koronowa 106, losy tureckie —, prjorytety kolei południowej 1305, Anglobank 892, Bankverein 832, Bodenkredit 1875, austr. zakłady kredytowe 1028, Bank depozytowy 824, Laenderbank 1156, Merkur 861, Unionbank 858, Bank obrotowy 678, Żivnostenska 1690. Kolej północna 13.000, Kolej Lwów—Czerniowce 2.170, Koleje austr. 3840, Kolej południowa 1386, Alpiny 4160, Berg und Huetten 10.485, Krupp 1638, Poldihuette 2605, Prager Eisen 7540, Rima 3300, Skoda 2420, Zieleniewski 1890, Apollo 5885, Fanto 20.050, Galicyjskie Karpaty 15.800, Galicja 23.900, Schodnica 14.950.

KURSA AUSTRJACKIEJ CENTRALI DEWIZ z 13 września: Amsterdam 8000, Berlin 500, Chrystjanja 3700, Kopenhaga 3700, Sztokholm 5150, marki niemieckie 494, lei 515, lewy 380, franki francuskie 1700, włoskie 1050, dolary 235, ruble 280. Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 239—250, Budapeszt 97—107, Praga 403—429, Warszawa 101—117.

SZWAJCARSKIE KURSA KOŃCOWE DEWIZ z 13 września. Berlin 11'25, Holandja 192'35, Londyn 21'63, Paryż 40'90, Medjolan 26'45, Kopenhaga 86'50, Sztokholm 125'75, Chrystjanja 87, Buenos Aires 230, Praga 9'50, Belgrad 22, Zagrzeb 5'50, Warszawa —, Wiedeń 3'05, austrjackie korony stemplowane 2'50.

GIEŁDA AMERYKAŃSKA. Nowy York, 11 września. Kursa dewiz: Włochy 4'35, Holandja 31'50, Argentyna 83'8, Japonja 51 3/6, indyjskie rupje 32 1/8, ruble 1 5/8, Chargai 0.6.

CENY ZŁOTA I SREBRA. Nowy York, 11 września. Srebro krajowe 99½, zagraniczne 93½. **Amsterdam,** 11 września. Złoto w sztabach 1900, srebro w sztabach 82'50. **Londyn,** 11 września. Srebro w sztabach 59, złoto 116-6, prywatny dyskont 6 3/4.

GIEŁDA TOWAROWA ZAGRANICZNA. Antwerpja 11 września: Jęczmień La Plata 95, kraj. 97, chilijski 117, kukurudza La Plata nowy zbiór 83, stary zbiór 74, krajowa 73, w drodze 79, kukurudza besarabska 84, mąka amerykańska 210, w drodze 207. **Toledo,** 11 września. Koniczyna nasienna 17'25. **Havre,** 11 września. Kawa wrzesień 176½, grudzień 173, marzec 162, maj 160½, lipiec 157. **Nowy York,** 11 września. Bawełna wrzesień 29, październ. 28'50, listopad 26'30, grudzień 25'30, styczeń 24'55, luty 24, marzec 23'75, kwiecień 23'45, maj 23'30, czerwiec 23'20. **Chicago,** 11 września. Słonina 16'75 do 17'75, świnie lekkie 16'10 do 16'85, ciężkie 15'30 do 15'60.

Z PRAWAMI BANKÓW DEWIZOWYCH. Ministerstwo skarbu komunikuje: Prawa banków dewizowych tj. uprawnionych do handlu dewizami i walutami zagranicznemi posiadają obecnie następujące instytucje finansowe, tudzież oddziały i filje: Akcyjny bank Związkowy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, Bank angielsko-polski w Warszawie, Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie, Bank dyskontowy w Warszawie, Bank handlowy w Łodzi, Bank handlowy w Poznaniu, Bank handlowy w Warszawie, Bank kupiectwa polskiego w Warszawie, Bank ludowy w Inowrocławiu, Bank małopolski w Krakowie, Bank przemysłowy w Poznaniu, Bank przemysłowy w Warszawie, Bank Towarzystw spółdzielczych w Warszawie, Bank zachodni w Warszawie, bank ziemiański w Warszawie, Bank zjednoczonych ziem polskich w Warszawie, Bank związku spółek zarobkowych w Poznaniu, Dom bankowy D. M. Szereszowskiego w Warszawie, Dom bankowy S. Natanson i Synowie w Warszawie, Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie, Polski Bank krajowy we Lwowie, Polski Bank przemysłowy we Lwowie, Powszechny Bank kredytowy we Lwowie, Śląski Bank przemysłowy w Bielsku, Ziemski Bank kredytowy we Lwowie.

POWIĘKSZENIE TABORU KOLEJOWEGO W POLSCE. Minister kolei Bartel w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że zakupiono w Ameryce 4.700 wagonów 30 tonowych. Wagony te posiadają więc trzykrotnie większą siłę nośną niż wagony używane dotychczas na kolejach polskich. Są to platformy i węglarki. Z tej ogólnej ilości dotychczas wyładowano 1750 wagonów, zaś dwa okręty znajdują się na morzu, a trzy dalszy ładowane są w portach amerykańskich. Poza tem jest w Polsce w użyciu 109 parowozów amerykańskich, montuje się 21 parowozów, zaś 19 oczekuje jeszcze w Ameryce na załadowanie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z TRAMMERÓW

Cecylja Glasnerowa

zmarła dnia 11-go września 1920 roku w 55 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek, dnia 14-go września 1920 roku, o godzinie 4 i pół popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Krakowie.

Krawcowa

uzdolniona poszukuje miejsc prywatnych. Zgłoszenia pod „Krawcowa“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 6283

Maszynista

obeznajomiony z prowadzeniem i montowaniem maszyn tartacznych, przy trzechgatrowym tartaku, poszukiwany. — Zgłoszenia i odpisy świadectw pod adresem: Polskie Towarzystwo handlowe, oddział drzewny, Kraków, ul. Sławkowska 1. 6325 1 3

Folwark

w środkowej Małopolsce, około 250 morgów roli, łąk, z budynkami murowanemi, inwentarzami i zbiorami zaraz do sprzedania Polakowi, katolikowi. — Pośrednictwo niedopuszczalne. — Zgłoszenia: Gawroński, Pruchnik. 6324 1 3

Do sprzedania kredens salonowy, duży i mały. Wiadomość: ul. Wielopole 14, w podwórzu, u stolarza. 6330 1 3

Rzadka okazja!

Sprzedaje się niedrogo dwa futra rosyjskie, przedwojenne. Ul. Poselska 20, u p. Podbielskiej. 6334

Potrzebny zaraz

książkowy lub siła żeńska, mająca praktykę poza sobą i zupełnie biegła w książkowości. — Zgłoszenia z podaniem referencji i wymagań co do pensji prosi J. Kuczkowski, Dom rolniczo-handlowy, Września (Wielkopolska). 6331 1 2

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, bieliznę i obuwie; płacę najwyższą cenę. Zawiadomienie kartką lub ustne. Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 6333 2 2

Kursa prawnicze „IUS“

Kraków, Rynek gł. l. 22.
System lekcyjowy i pisemny.
6953 0 10

POZNAJ SIEBIE!

Wszystkim pragnącym poznać swój charakter, zalety, wady i ważniejsze zdarzenia w życiu, podającym własnoręcznie imię, nazwisko i adres, cenne wskazówki wysyła bezpłatnie uczony psycho-grafolog Szylier-Szkolnik (autor prac naukowych) Warszawa, ulica Piękna l. 25—12. 6228 z 3

Lekcyi

języka francuskiego po 12 mk za godz. lub za obiady, udziela rutynowana nauczycielka. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Christiani, ulica św. Krzyża 7, I p., dla I. K. 6260 3 0

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 50 1 0

Stylowa jadalnia barokowa

prawie nowa, zaraz okazyjnie do sprzedania. Oglądać można: ul. Loretańska 6, I p., na prawo. 6190 6 6

Oliwę

do maszyn i akumulatorów, hurtownie i częściowo poleca firma

L. Weindling

Kraków, ulica Grodzka L. 26.
Telefon 1596. 6163

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmacsa Kraków, ul. Szeroka 22. 5961 14

Poszukuję

pianina w dobrym stanie do wypożyczenia za odpowiedniem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa 99. 6263 3 3

Młodego magazyniera

oraz **praktykanta** przyjmie Biuro spedycyjne „Spedopol“, Kraków, ul. Florjańska 25. Zgłoszenia osobiste między godz. 5—6 po poł. 6271 2 2

Sukna, szewioty, kamgarny

na ubrania męskie, kostjumy i płaszcze damskie w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych poleca

Fabryczny skład sukien

Hojtasz i Wołkowicz

Kraków, ul. Podwale 5. Telef. 3346. 6299 2 3

Mieszkania

do wynajęcia na zimę z całem utrzymaniem w pierwszorzędnej willi murowanej w Krynicy. Zgłoszenia bezzwłoczne: Krynica, „Willa Siedlisko“. 6279 2 5

Zawiadamiamy uprzejmie naszych P. T. Akcjonarjuszy, że niepodjęte dotychczas akcje I. i II. emisji będzie wydawać za poprzedniem listownem zawiadomieniem kasa naszego Towarzystwa wyłącznie tylko każdej soboty w godzinach przedpołudniowych.

Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych

„TEPEGE“ S. A. w Krakowie, ul. Straszewskiego 27.

6332

Subskrypcja POŻYCZEK ODRODZENIA przedłużona do 30-go września 1920 r.

Kasa Oszczędności miasta Krakowa

ulica Szpitalna L. 15 6186

przyjmuje dalej subskrypcję w gotówce, oraz zamienia asygnaty pożyczki z r. 1918, tudzież obligacje austrjackich pożyczek wojennych na pożyczki długoterminowe i krótkoterminowe z r. 1920.

WITAJCIE

powracający z letnisk i wywczasów! Witajcie i oddawajcie swą odzież do odświeżenia Zjednoczonym Pralniom i Farbiarniom Krakowskim „Tęcza“.

Ubezpieczać można dane rzeczy od zaginięcia na dowolną wartość.

6315 1 2

Młode małżeństwo

bezdzietne, poszukuje miejsca we dworze na ordynarję: mąż jako stangret, a żona jako kucharka. Zgłoszenia pod „**Uczciwość**“ przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 6288 2 2

Mam do sprzedania:

fortepian, konsolę salonową z dużem lustrem, dywan perski i 2 wazy alabastrowe. Reflektujący zechcą się zgłosić, począwszy od poniedziałku, 13 września, w godzinach od 2—4, przy ulicy Siemiradzkiego 11, parter, na prawo. 6286 2 2

Odstąpię lokal biurowy

w śródmieściu, celem prowadzenia, obok dotychczasowego biura, innego wspólnego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „**Lokal biurowy**“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6290 2 2

Kraków, ulica Sławkowska l. 13

Skład płócien i bielizny

męskiej, damskiej i dziecięcej, dymki, drelichy, ręczniki i płótna na prześcieradła

Kołdry i wyprawy dla panienek i studentów
gotowe i na zamówienie.

Marja Kulinowska

Kraków, ulica Sławkowska l. 13.
5941 3 3

Naprawy

maszyn do szycia

przyjmuje 5266 3 3

H. NIEMETZ
Karmelicka 15.

Przyjmuję do szycia

wszelką garderobę damską po taniej cenie. Solidne wykonanie zapewnione. **Marja Bussan**, plac Matejki 7, III. p. 5570 3 3

Nauka języków w Instytucie Ansona

6018 5 5
(Kraków, ul. Szewska 17.)

rozpoczęła.

LIGIA

cudowny krem usuwa piegi oraz wszelkie nieczystości skóry, nadaje twarzy aksamitną gładkość.

Zakład kosmetyczny Franc. Budzlaszek
Kraków, ul. Grodzka 3. 6961

Kołdry puchowe

kołdry na wacie, robi nowe i przerabia stare, posiada gotowe kołdry i materace na składzie

Jedyna katolicka pracownia kołder i materacy

M. MATUSIEWICZA
ulica Poselska 20.
5823 5 5

KURSA MATURYCZNE

pod kierownictwem prof. Butrymowicza

Kraków, ulica Karmelicka 56, II. p.

Zarząd kursów podaje do wiadomości, że obok kursu 1-rocznego i 2-letniego, przygotowujących w przeciągu 1 roku, ewentualnie 2 lat, do matury szkół średnich i seminarjum nauczycielskiego, **otwierają w tych dniach 1-roczny kurs niższy, przygotowujący uczniów i uczenice do egzaminu w zakresie 4 klas niższych szkoły średniej.**

Wpisy przyjmuje i udziela informacyj bezpłatnie codziennie od godziny 11-tej do 12-tej przed południem Zarząd kursów maturycznych, Kraków, ulica Karmelicka L. 56. 6304 1 3

GUMA DO WYCIERANIA

Świeczki iluminacyjne na drzewko,
pierwszej jakości — poleca

FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH I CHEMICZNYCH

M. SPIRA 6314 1 5

Kraków-Podgórze, plac Serkowskiego 5.

Należy baczną zwracać uwagę na zarejestrowaną markę.

Esencje i barwiki

dla wyrobu wódek, lemoniad oraz wyrobów cukierniczych

sprzedaje po najtańszych cenach w każdej ilości

„KRAKUS“ Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych T. A.

w Krakowie, XXII., Zabłocie. 6305 1 3

Słonina — smalec amerykański

firmy Morris Packing Company, Chicago

do nabycia wagonami **loco Gdańsk** lub **Hamburg** u przedstawiciela na Małopolskę

EDWARDA STEINA

Kraków, ulica Dolnych Młynów L. 3.
6223 2 3

„MICHEL 1920“

Katalog znaczków pocztowych do nabycia

„PHILATELIA“

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 9
SKRYTKA POCZTOWA 98.

40 różnych znaczków pocztowych 6 marek polskich.

Przyjmuje się zamówienia na katalogi

„SENFA“ i „SAMLER WOCHE“

obejmujące znaczki pocztowe całej kuli ziemskiej.

PRZEDPŁATA 100 MAREK POLSKICH. 5826 2 2

Wyborne w smaku i jakości

- tutki do papierosów -

„SAMARIS“

poleca fabryka

Władysława Pagacza i Sp.

w Krakowie. 5933 4 5

Buchaltera-korespondenta

(szefa biura), obeznanego z buchalterją przemysłową poszukuje się. — Język polski i niemiecki w słowie i piśmie wymagany. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Warunki oraz referencje pod „**Buchalter**“ do Biura reklamy „Prasa“, Kraków, ul. Karmelicka 16. 6307 1 3

Zarobek dla inwalidów!

Kupujemy każdą ilość jarzębiny i tarek. Zebrane jagody należy dostarczać do firmy 6303 1 3

„Krakus“ Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych T. A. Kraków, XXII., Zabłocie.

L. 8305/20. 6313 1 2

Ogłoszenie przetargu.

Celem zabezpieczenia dla aprowizacji personalu salinarnego, w Bochni dostawy ziemniaków jadalnych I-szej sorty, zimowych, przebranych bez części ziemnych, w czasie od dnia 1-go października 1920 r. do dnia 30-go kwietnia 1921 r., w ilości około 6.000 cetn. metr., rozpisuje się na **dzień 20-go września 1920 r.** przetarg za pomocą ofert pisemnych, które należy wnieść najpóźniej we wymienionym dniu do godziny 11-tej przed południem do rąk naczelnika zarządu żupy solnej w Bochni, w zamkniętej kopercie i z umieszczonym na niej napisem:

„Oferta na dostawę ziemniaków“.

W ofercie należy podać cenę za 100 kg loco stacja kolejowa Bochnia.

Oferentowi przysługuje prawo wcześniejszej dostawy, w każdym razie jest obowiązany dostarczyć 4.000 cetn. metr. do końca listopada 1920 r.

Dla zabezpieczenia dotrzymania dostawy złoży dostawca do kasy zarządu żupy solnej w Bochni kaucję w gotówce 30.000 Mkp. lub w papierach Polskiej Pożyczki Odrodzenia.

Bochnia, dnia 4-go września 1920 r.

Naczelnik zarządu żupy solnej
st. radca górniczy: **Inż. F. Maskiewicz.**

„POLHAN“

Polskie Towarzystwo handlowo-przemysłowe Sp. z ógr. odp.

w Krakowie, ulica Florjańska L. 4.

Telefon Nr 1062/b.

Dział przedstawicielski:

Wyłączne przedstawicielstwo na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:

Tow. akc. Mijaczowskich zakładów mechanicznych, odlewni stali i żelaza „Bracia Bauerertz“ w Mijaczowie przez Myszków.

Wyroby: 1) Odlewy stalowe Siemens-Martenowskie do wszelkich celów, surowe i obrobione, do 10.000 kg wagi w sztuce.

2) Dla kolei normalnych i kolejek wąskotorowych, złożenia osiowe, koła, kółka, łożyska, tarcze obrotowe, rozjazdy, krzyżownice, wozy robocze, drezyny, giętarki do szyn i t. p.

Wyłączna sprzedaż na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:

Tow. akc. fabryk szamoty i dynasów „Stella“ w Raciborzu (teren plebiscytowy Górnego Śląska).

Wyroby: Szamotowe i dynasowe materjały ogniotrwałe najprzedniejszej jakości do najbardziej eksponowanych celów, do wysokich pieców, dla przemysłu naftowego, węglowego i koksowego, do budowy pieców gazowych (retorty), do obmurowań kotłów i t. p. 6312

Dział żelazny:

Kupuje stare żelazo tylko wagonami, jak również sprzedaje nowe żelazo handlowe i jakościowe, blachy czarne, cienkie i rezerwoarowe, cynkowe i pocynkowane.

Dział materjałów budowlanych:

Poleca wszelkiego rodzaju materjały w ten zakres wchodzące.

Wydzierżawienie polowań

w lasach państwowych w Małopolsce.

Dnia 25 września 1920 r. o godz. 11 przed południem odbędzie się w Zarządzie Okręgowym dóbr państwowych we Lwowie licytacja zapomocą ofert pisemnych na dzierżawę prawa polowania na dziki, sarny i wszelką inną zwierzynę w lasach państwowych, zwanych Puszczą Niepołomicką (Nadleśnictwa: Niepołomice, Damienice, Gawłówek, Grobla).

Szczegółowe obwieszczenie licytacyjne można otrzymać w Zarządzie Okręgowym dóbr państwowych we Lwowie, względnie w wymienionych Nadleśnictwach, gdzie są również do przeglądnięcia szczegółowe warunki dzierżawy.

Adres Nadleśnictw:

Niepołomice, poczta loco,
Damienice, „ Bochnia,
Gawłówek, „ Mikluszowice,
Grobla, „ Sierosławice.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1920 r. 6210

Kursa wyższe dla kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie

otwierają 1 października rok szkolny z nowym wydziałem pedagogicznym, kształcącym zawodowe nauczycielki. Jak dawniej, kursa: literacki, gospodarczy, artystyczny. Karmelicka 32, II p. 6335 1 3

Kursa maturyczne

Kraków, ulica Karmelicka 56, II. piętro
pod kier. prof. Butrymowicza.

Zarząd kursów podaje do wiadomości P. T. Interesowanych, że

nowy (VI) rok szkolny
rozpocznie się 20 września b. r.

Jeszcze kilka wolnych miejsc. Przygotowania do **matury** i do wszelkich egzaminów w zakresie niższej i wyższej szkoły średniej oraz seminarjum nauczycielskiego. 6306 1 2

Wiesław Szajdakowski i S-ka

Kraków, ulica Szczepańska L. 11

polecają: 6175 3 3

pończochy damskie i dziecięce, skarpetki, rękawiczki, sznurowadła, nici, jedwabie do szycia. Wielki wybór guzików.

Dla Kółek rolniczych większy opust.

MASZYNY DO PISANIA

rachowania i powielania ma na składzie, oraz przybory i części składane, wstążki, kalki, farby, papier woskowy, gumy do wycierania

ZAKŁAD MECHANICZNY

dla naprawy i rekonstrukcji maszyn biurowych

Kazimierz Blicharski, Kraków, Florjańska 32.

2434 — Telefon — 2434. 6138 6 1

Samochody ciężarowe i osobowe

wynajmuje

Spółka samochodowa „POLAUTO“

w Krakowie, ul. Gołębia L. 14, parter. 5620 17 0

Zaszczytnie znany

ZAKŁAD REPRODUKCJI ARTYSTYCZNO-FOTOMECHANICZNEJ

„ZORZA“

w Krakowie — ulica św. Krzyża L. 7

Telefon 1238. Telefon 1238

pod kierunkiem p. Zygmunta Gottlieba, artysty-malarza i znanego fachowca, zawiadamia, że **zakład jest czynny** i wykonywa wszelkiego rodzaju

klisze do druku

(specyalność: klisze barwne) szybko i **tylko w pierwszorzędnej jakości.** 5871 2 2

Gumy amerykańskiej

na podwiązki, 2 cm. szerokiej
tylko hurtownie

dostarcza natychmiast po cenach umiarkowanych

Jakób Nieder
Rzeszów — Rynek 6374 2 10

POWIELARNIA KRAKOWSKA

ZAKŁAD PISANIA NA MASZYNACH I POWIELANIA
W KRAKOWIE, ULICA GOŁĘBIA L. 3

po przerwie wakacyjnej **otwarta.**
5912 3 3

Polskie Towarzystwo dla handlu i przemysłu w Rzeszowie

zakupi większą ilość drzewa opałowego twardego, sągowego, loco stacja załadowcza. Oferty proszę wnosić pod powyższym adresem.

6079 2 2

W Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10. Rzadca Drukarni L. K. Górski